Nr. 177. Należytość pocztow opłacona ryczałter

Kraków, sobota 6 sierpnia 1927.

Rok XLVI

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
20 Cena numeru: **groszy**
Adres Redakcji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO 400.402

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Epoka powszechnego strachu.

Kraków, 4 sierpnia.

Przed kilku dniami odbyły się pierwsze w Europie na wielką skalę manewry powietrzne nad Londynem. Brało w nich udział przeszło 500 aeroplanów bojowych, oprócz odpowiednich oddziałów automobilowych, przynależnej artylerji itd. Problemem manewrów była **obrona Londynu** przed nagłym atakiem trzydziestu eskadr nieprzyjacielskich, presumptywnie francuskich. Manewry, podjęte na bardzo wielką skalę i przeprowadzone z wielką energją, dały obfity materjał doświadczeń zarówno technicznych, jak taktycznych, który stanowi oczywiście zazdrośnie strzeżoną tajemnicę angielskich kierowniczych czynników wojskowych.

Pozostawiając wszystkie te drogocenne tajemnice w spokoju, wypada stwierdzić, że te pierwsze wielkie manewry powietrzne, oparte na założeniu możliwości nagłego napadu jakiegokolwiek cywilizowanego państwa na największe miasto Europy, charakteryzują rzeczywistego ducha naszej epoki lepiej, niż wszystkie konferencje dla utrwalenia pokoju, rozbrojenia i wszystkich innych pięknych rzeczy.

Manewry londyńskie ilustrują to potęgujące się ciśnienie, pod którem kształtuje się obecnie i będzie się zapewne w przyszłości kształtowało życie państw i społeczeństw. Jest to ciśnienie rosnącej obawy napaści z zewnątrz równie nagłej, jak okrutnej. — Wiecznie bijącem źródłem tej obawy jest przekonanie, że żadne państwo, żaden naród, znalazłszy się w posiadaniu lepszych lub chociażby tylko w jego własnem mniemaniu lepszych środków walki powietrznej, nie odmówi sobie przyjemności i pożytku wypróbowania ich na skórze tego lub tamtego sąsiada.

Przed kilkunastu laty jeden z najwybitniejszych publicystów niemieckich (Paul Rohrbach) zadał sobie trud napisania historji ludzkości w związku z wynalazkami i z postępem techniki wojennej. Okazało się, że każdoczesna technika wojenna odgrywała zawsze decydującą rolę w ukształtowaniu się losów wszystkich narodów.

Plemię, które pierwsze posiadło sztukę obłupywania krzemieni, podbijało i wyniszczało plemiona, tej wysokiej sztuki jeszcze nie znające. Wynalazca miecza miedzianego rozbijał łeb właścicielowi maczugi drewnianej, aby samemu zginąć pod ciosem miecza żelaznego. Ludy z płaskowyżu irańskiego używszy konia do służby wojennej, rozbiły i zdobyły centra najwyższej ówczesnej cywilizacji — państwa leżące w niżu Mezopotamji, które zdołały stworzyć ogromną architekturę, położyć podwaliny pod astronomję i matematykę, wynaleźć systemy pisanego prawa, dziś jeszcze zdumiewającego jasnością i logiką koncepcyj, ale nie zauważyły, że człowiek siedzący na koniu jest mocniejszy od człowieka chodzącego piechotą. To drobne niedopatrzenie zadecydowało o losie wspaniałych cywilizacyj Babilonu...

Tasama zasada utrzymała się do dnia dzisiejszego. Nic też nie wskazuje na to, aby przestała ona obowiązywać aż do kresu dni gatunkowi ludzkiemu wyznaczonych. Zawsze mocniejszy zechce tak lub inaczej wykorzystać swoją przewagę nad słabszym. Ten instynkt, zakorzeniony w najstarszych i najgłębszych pokładach psychiki ludzkej, wytworzonej na przestrzeni dziesiątek czy tysięcy lat rozwoju ludzkiego, jest głównym twórcą, ale też zarazem głównym niszczycielem cywilizacyj ludzkich.

Pod tym zasadniczym względem epoka nasza nie różni się w gruncie rzeczy niczem od epok niegładzonego i gładzonego kamienia... W tem właśnie przekonaniu Anglicy urządzili sobie ostatnie wielkie manewry lotnicze dla zbadania sposobów obrony Londynu przed... przyjaciółmi. Powiadają oni sobie ,że piękną jest Liga Narodów, jeszcze piękniejszym rosnący powszechnie zapał dla idei braterstwa narodów, ale „sicher ist sicher" — nie można losu ośmiomiljonowego miasta z jego skarbami opierać na zaufaniu w same tylko dobre strony natury ludzkiej...

Lat temu jedenaście technika wojny aerogazowej tkwiła zaledwie w powijakach w porównaniu z dzisiejszym stanem tego kunsztu masowego niszczenia ludzi i owoców ich pracy. A jednak obliczono w książce angielskiej „Some reflections on Air Warfare", że trzynaście niemieckich ataków powietrznych, wykonanych kolejno w roku 1916 na okręg Cleveland, stanowiący centrum żelaznego przemysłu angielskiego, obniżyło produkcję tego okręgu o jedną piątą, nie licząc znacznego jej pogorszenia, wywołanego przez stałe zdenerwowanie robotników i inżynierów .

Dzisiejszy aeroplan bojowy, działający w promieniu 1100 do 1200 kilometrów (Bruksela—Warszawa) zabiera ze sobą bomb do rzucania w łącznej wadze 1500 kilometrów. Jedna zatem eskadra bojowa, złożona ze stu aeroplanów (Francja ma takich eskadr kilkanaście) niesie 150.000 klg. czyli piętnaście wagonów materjałów wybuchowych, zawartych w bombach lotniczych. Teoretycznie wystarcza 100 kg. bomb dla zburzenia i zrównania z ziemią kompleksu bydynków, zajmującego 50 metrów w kwadracie. Prosty rachunek wykaże, że do doszczętnego wyburzenia Krakowa w obrębie naszych pięknych plant wystarczyłby jeden jedyny normalnie wyposażony aeroplan bojowy. Oczywiście działanie gazów trujących, wydzielających się z bomb, nie jest tu brane w rachubę i stanowi tylko niejako gratisowy dodatek i premję. Uwzględniono tu tylko działanie perkusyjne, druzgocące, czyli t. zw. „bryzantowe" pocisków powietrznych.

To też jest ogólną opinją całego świata anglosaskiego, że broni tak skutecznej, jak bomby gazowe, rzucane z aeroplanów, nie można się pod żadnym warunkiem wyrzekać. Już w roku 1920 Lloyd George, jeszcze jako premjer, w jednej ze swych mów w Izbie gmin oświadczył, że byłoby „niepojętem głupstwem ze strony Anglji, gdyby kiedykolwiek zechciała zaniedbać sprawę obrony powietrznej". Amerykański specjalista Mille w dziele p. t. „Chemical Warfare" reklamuje nawet wojnę gazową jako najbardziej — „humanitarną", ponieważ tylko dwa procent zatrutych gazem umiera. Inni ślepną lub tylko charłaczeją na resztę życia. W kierunku tego samego humanitaryzmu poszedł także w roku 1925 kongres „American Chemical Society", odbyty w Los Angeles, który uchwalił między inemi, że „zakaz używania broni gazowo-powietrznej byłby poprostu cofnięciem(!!) ludzkości do bardziej barbarzyńskich dawnych środków wojny".. Angielski zaś pułkownik Faller w książce „The Reformation of War" orzeka krótko i jasno, że „żadna konferencja świata nie potrafi zapobiec wojnie gazowej". — Przed kilku tygodniami wreszcie jeden z dygnitarzy sowieckich chwalił się w mowie publicznej, jakiemi to środkami technicznemi rozporządza obecnie czerwona armja w zakresie wojny gazowo-powietrznej.

I tu stajemy oko w oko z prawdziwą, niczem nie osłoniętą istotą epoki, w której żyjemy. Jest to **epoka zbrojeń powietrzno-gazowych,** epoka cichego, lecz tem bardziej zdradliwego wyścigu i współzawodnictwa w wynajdywaniu jak najenergiczniejszych substancyj trujących.

Przed ostatnią wojną publicystyka wojskowa i polityczna obu obozów obliczała nieraz ich stosunki sił, wykazując, że trójporozumienie ma tyle a tyle armat a trójprzymierze tyle a tyle. Posuwano się nawet do obliczania na kilogramy i tonny żywego mięsa ludzkiego, które w danym razie trójporozumie-

---

F. BOSTEL

ADAM ASNYK I WŁADYSŁAW ŁOZINSKI

(Ciąg dalszy).

V.

1871, dnia 3 stycznia.
Kraków, ul. Lubicz 6.

Kochany Władysławie!

Nie odpisałem Ci na Twój list ostatni. Było to bardzo źle z mej strony; ale cóż chcesz; panująca nademną konstelacja skorpiona, umocniła mnie w ciągłej złości i zatwardziałem milczeniu. Przytem od czasu do czasu rozchodziły się tu pogłoski, że masz zjechać do Krakowa, z czego się uroczyście cieszyłem; więc myślałem, poco pisać, kiedy się nagadamy do woli. Ale pokazało się, że przyjazd Twój była to tylko Fata morgana. Nagle Wasz telegram zawstydził mnie i sprawił mi niejakie wyrzuty sumienia, przyczem dwunasta szklanka zaimponowała mi do tego stopnia, że żal mi się naraz zrobiło, iż nie byłem jednym z uczestników tej noworocznej orgji. Żart na stronę, bo gdym odebrał telegram, stanęły mi żywo w pamięci owe wieczorki u Lisków, ich serdeczne i gościnne przyjęcia, wesołe pogadanki z poczciwym Rusterem [1]) — i przeleciał po mnie cień tęsknoty za Wami. Oświadcz to Im odemnie i podziękuj za pamięć poczciwą.

Wiesz co, że gdyby nie rodzice, tobym nie wysiedział tu w Krakowie i powróciłbym ze wstydem do ogadywanego przezemnie Lwowa. Jeżeli tam żyłem, jak bosy Karmelita, to tutaj niezawodnie, jak Trapista. Nawet myśl

[1]) Ruster — słodkie wino austrjackie.

o Żmudzińskim [1]) rozczula mnie i Twój częsty kwaśny humor wydaje mi się tak słodkim, jak ów Ruster Liskego.

Na dobitkę słyszę, żeś się rozchmurzył teraz i że rzuciłeś się w towarzystwa płci pięknej, żeś jest w dobrym humorze i bawisz się wyśmienicie. Cieszę się z tej miodowej kwadry, jeżeli jest ona prawdziwą. Możeś odkrył jaki skarb, jakiego nowego Fenixa i kochasz się znowu miły motylku; wprawdzie nie przyznasz się do tego, boś jest skryty, jak prawdziwy Rusin, jakim jesteś.

O sobie nie wiele mam Ci do nadmienienia; jestem już tak przegniły, jak prawdziwy ser limburski. Bywam czasem u Cetnerów [2]); rozkosze, jakich tam zażywam, są Ci na pamięć znane. Surrogatem Żmudzińskiego jest teraz dla mnie Dykłewski, u którego, nie mając nic lepszego roboty, czytam skwapliwie gazety. Ze znajomych nie mam nikogo, z którymbym, tak jak z Tobą, czuł potrzebę codziennego znoszenia się. Zresztą nie wiele mnie co obchodzi, prócz możliwego zwrotu w losach Francji, którego z utęsknieniem wyglądam [3]). Ta jedna nadzieja mnie ożywia: pod tym względem jestem ciągle w gorączce wyczekiwania.

Mieszkanie mamy strasznie zimne, dopalić się niepodobna; mniejsza o mnie, ale moi staruszkowie na tem co cierpią.

Nie wiem, czego Ci życzyć na Nowy Rok. Nie wiele ufam w skuteczność życzeń, a nie potrzebuję Cię przekonywać, że Ci zawsze dobrze życzę. Donieś mi co o sobie i o reszcie, jeżeli znajdziesz czas i humor; sprawisz mi tem wielką przyjemność. Pozdrów najserdeczniej Lisków, Zakrzewskiego, Starklów, Kubalę, Pawłowicza, Majewskiego, Mazewicza [1]) i wszystkich, którzy mi w tej chwili przez myśl nie przechodzą. Rodzicom załącz moje uszanowanie. Donieś mi, co będę winien Kubali za Leopolitę, żebym się mógł uiścić.

Czy udało Ci się wyciągnąć od Wilda 10 fl. dla zaspokojenia Kasyna i wymazania mnie z księgi dłużników, a zarazem członków?

Gdyby jakim cudem fortuna tygrysica zechciała choć trochę poprawić moje finanse, wpadłbym do Was, choćby dla samego widzenia się z Tobą; ale dotąd nie ma perspektywy; muszę się ograniczać na stricte nécessaire. Przez te całe trzy miesiące, nie wiem, czy wydałem 10 fl. poza domem; co to może konieczność!

Gdybyś się przypadkiem żenił, zaproś mnie na wesele; tylko mi przyślij bilet wolnej jazdy z „Gazety narodowej" lub skąd chcesz. Zbrodnia Twoja się wykryła, wiedzą już, że to Ty jesteś tym osławionym Del w pobożnym „Czasie". Gotówbym Ci nie przebaczyć, ale ponieważ mnie chwalisz, to zmienia postać rzeczy. Niechże Ci więc Twój tygodnik będzie lekkim, a honorarjum jak najcięższem [3]).

Ściskam Cię serdecznie,
Twój zawsze *Adam.*

[1]) Kawiarnia — cukiernia literacka we Lwowie.
[2]) Eugenjusz i Paulina z Belcikowskich hr. Cetnerowie.
[3]) Odnosi się do ówczesnej wojny francusko-pruskiej, nieszczęśliwej dla Francji.

[1]) Wincenty Zakrzewski, Juljusz Starkel, Ludwik Kubala, Edward Pawłowicz, (Majewski? Marewicz?), kółko uczonych i literatów lwowskich.
[2]) Władysław Łoziński pisywał w „Czasie" krakowskim słynne „Tygodniki lwowskie", sygnowane „Del", pojawiające się raz na tydzień w feljetonie: od 21 sierpnia 1870 Nr. 190 do 2 marca 1873 Nr. 51.

List Nr. V datowany jest w oryginale „3 stycznia 1870", zamiast „3 stycznia 1871", jak być powinno. Jest to mylka piszącego, jaka często się zdarza przy zmianie roku, w styczniu, kiedy mechanicznie kładzie się zeszłoroczną datę.

Dowodem, że list pisany był „3 stycznia 1871" są: 1) wzmianka o losach Francji, odnosząca się do przegranej dla Francji wojny, która zaczęła się wypowiedzeniem dnia 19 lipca 1870, a zakończyła 10 maja 1871 pokojem frankfurckim. Dnia „3 stycznia 1870" o wojnie, a więc„ o losach Francji jeszcze mowy nie było.

2) Wzmianka o „tygodnikach lwowskich" Łozińskiego, sygnowanych „Del", które Ł. począł pisać dopiero 21 sierpnia 1870 — zobacz notę 6.

VI.

1871, dnia 22 grudnia, Kraków.

Kochany Władysławie!

Tak długo nic nie pisałem do Ciebie — to nie przeszkadza jednak, że jak dawniej, tak i teraz sercem się nieraz zwracałem do Ciebie. Czułem brak Twojej przyjaznej dłoni w ciągu tych chwil krótkiego wypoczynku, a potem strasznego gromu, który mnie z niego zbudził [1]). Nie pisywałem do Ciebie, bo byłem i jestem zawsze trudny do listów. Nie lubię wynurzeń na papierze, najprawdziwsze bowiem uczucia albo bledną, albo też wydawać się mogą czemś chorowitem i nienaturalnem.

Teraz mi trudniej jeszcze, niż kiedykolwiek wydobyć coś z siebie. Chcę Ci jednak podziękować za Twoją przyjaźń, którąś mi dochował i za współczucie Twoje [1]). Chciałbym jeszcze kiedy zobaczyć się z Tobą.

Ruszyć się z miejsca nie mogę, bo mam obowiązki dla biednego ojca, który tu siedzi kamieniem w naszym opustoszałym domku, oddany na pastwę jednej bolesnej myśli. Domyślisz się łatwo, co się ze mną stało i że już ani jednej zdrowej fibry we mnie nie ma. Ściskam Cię najserdeczniej i zasyłam Ci smutne życzenia Wesołych Świąt.

Zachowaj mnie w braterskiej pamięci. — Przypomnij mnie całej Twojej Rodzinie i złóż moje uszanowanie.

Twój *Adam.*

(Papier i koperta z czarną obwódką).

[1]) Matka Asnyka umarła w listopadzie 1871.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie potrafi rzucić na trójprzymierze i naodwrót. Jakkolwiek fantastycznemi były te obliczenia, to jednak dawały one pewien obraz oczekiwanej przyszłości, pozwalały się w niej tak lub inaczej orjentować. Obecnie świat cywilizowany pogrążył się w tym względzie w całkowitą ciemność. Wynalazki w dziedzinie wojny powietrzno-gazowej dokonywane są i trzymane w najzazdrośniej strzeżonej tajemnicy. Wskutek tego nikt nie wie, co sąsiad posiada dla niego w rękawie. Wskutek tego wszyscy boją się wszystkich. Od tego zaś stanu do wojny wszystkich ze wszystkimi krok tylko jeden i to niewielki... (s-i).

Stany Zjednoczone wobec rozbrojeniowej konferencji genewskiej.

Konferencja genewska, zwołana w celu opracowania programu zmniejszenia zbrojeń na morzu z inicjatywy prezydenta Coolidge'a, doprowadziła na razie do jednego tylko pozytywnego rezultatu: do ujawnienia sprzeczności między programem zbrojeń W. Brytanji a programem Stanów Zjednoczonych. Sprzeczności te zarysowały się tak mocno i jaskrawo, że powstały już na tem tle pogłoski o zawarciu z powrotem przymierza anglo-japońskiego.

Faktem jest, iż delegacja japońska w Genewie zmieniła front w ostatnich dniach i przyłączyła się przy głosowaniu i w dyskusji do delegacji brytyjskiej. Wspólny front delegatów anglo-japońskich przeciw delegatom amerykańskim przyczynił się niemało do powstania i rozpowszechnienia pogłoski o przymierzu Anglji i Japonji.

Rozdrażnienie, jakie panuje w prasie i opinji amerykańskiej z powodu oporu, stawionego na konferencji genewskiej przez Anglję wobec żądań delegatów Stanów Zjednoczonych, znajduje wyraz w artykułach, wykazujących rzekomą chęć i dążenie Anglji do wyzyskania sytuacji na rzecz supremacji i hegemonji absolutnej na wodach Pacyfiku, gdzie koncentrują się najżywotniejsze interesy Stanów Zjednoczonych.

„Washington Post" formułuje w następujący sposób opinję amerykańską o kwestji rozbrojenia na morzu:

„Propozycje Wielkiej Brytanji są nie do przyjęcia. Krążownik, to nic innego, jak platforma, na której ustawia się armaty. Okręt handlowy zaopatrzony w armaty 6-calowe i wyćwiczoną obsługę, to krążownik wojenny. Im okręt ten będzie większy i szybszy, tem większą będzie posiadał wartość bojową.

Ograniczając tonaż krążowników do 7.500 ton, jak żąda tego Wielka Brytanja, a kaliber dział do 6 cali, można bardzo łatwo zamienić flotę handlową brytyjską na flotę wojenną. A ponieważ W. Brytanja posiada 2.800 okrętów handlowych, płynących z szybkością 12 węzłów na godzinę, Stany zaś tylko 2.300 takich statków, ponieważ 1.300 okrętom handlowym angielskim o szybkości 12 do 14 węzłów mogą przeciwstawić Stany Zjednoczone tylko 215 takich statków, ponieważ na 300 okrętów angielskich o szybkości 15 do 19 węzłów wypada zaledwie 50 takichże statków amerykańskich, a zaś 42 okrętom angielskim, rozwijającym szybkość 20 i więcej węzłów, mogą Stany przeciwstawić tylko 4 takie okręty, zaś wogóle statków handlowych do i powyżej 25.000 ton posiada Anglja 663, Stany Zjednoczone zaś tylko 98 — przeto jasną jest rzeczą, iż w razie przyjęcie propozycji angielskiej, t. j. budowy ograniczonej liczby krążowników o pojemności 7.500 ton, Stany Zjednoczone nie mogłyby przeciwstawić olbrzymiej flocie krążowników angielskich odpowiedniej liczby krążowników własnych. Flota wojenna amerykańska zostałaby zatem bezwzględnie zdeklasowana, a handel zamorski wydany na łaskę i niełaskę obcej potencji morskiej".

Do takich konkluzyj dochodzi prasa amerykańska, pisząc o konferencji genewskiej.

—o—

Nowe instrukcje angielskie na konferencję rozbrojeniową.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 4 sierpnia. Gabinet angielski odbył wczoraj przed południem i po południu posiedzenie, celem **naradzenia się nad nowemi propozycjami japońskiemi.** Po naradach wysłano Bridgemanowi do Genewy **nowe instrukcje,** których treść jest zachowana w tajemnicy.

Pesymistyczna ocena wartości armji sowieckiej.

Ożywione komentarze wywołał w prasie francuskiej ogłoszony w dzienniku „Le Journal" artykuł byłego pułkownika rosyjskiego sztabu generalnego, **Szumskiego,** w sprawie gotowości bojowej armji czerwonej. Autor twierdzi, iż sowiety nie są przygotowane do wojny. Rosja jest całkowicie odosobniona i posiada bardzo niewygodną granicę dla obrony. Na przestrzeni 1.400 klm. granica jest całkowicie otwarta i poza błotami Pińskiemi niema żadnych przeszkód naturalnych.

Dalej wywodzi autor, że w razie zbrojnego zatargu między Polską i Rosją, armja polska zmobilizuje się wcześniej, niż armja czerwona, wkroczy na tereny sowieckie, grożąc zajęciem Moskwy, Petersburga i Kijowa. Armja polska może wywrzeć presję w kierunku głównego centrum aprowizacyjnego Rosji, t. j. Ukrainy, oraz w kierunku Kronsztadu, zmuszając siły morskie sowietów do ewakuacji i pozostawienia w rękach Polaków doków, dział itd.

W przyszłych operacjach wojennych brać też należy pod uwagę dążenia separatystyczne Ukrainy i Białejrusi.

Wogóle wartość bojową armji czerwonej płk. Szumski ocenia bardzo pesymistycznie.

Telegramy.

Wicepremjer Bartel u Marsz. Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. Dnia 4 bm. o godz. 6.45 przyjechał z urlopu wypoczynkowego z Truskawca p. wicepremjer **Bartel**. W godzinach popołudniowych p. wicepremjer będzie przyjęty na audjencji u premjera marszałka Piłsudskiego.

P. Grzybowski posłem w Pradze.

Warszawa, 4 sierpnia (AW). „Kurjer Poranny" dowiaduje się, że rząd czechosłowacki udzielił już zgody na nominację posłem polskim w Pradze p. **Grzybowskiego,** szefa gabinetu prezydjum Rady ministrów.

Kandydatura na dyrektora departamentu morskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. Wakujące od dłuższego czasu stanowisko **dyrektora departamentu morskiego** ministerstwa przemysłu i handlu, ma być wkrótce obsadzone. Podobno brana jest pod uwagę kandydatura p. Kazimierza **Głuchowskiego,** uchodzącego za znawcę spraw morskich, obecnie kierownika wydziału prasowego komisarjatu rządowego w Warszawie, w swoim czasie konsula Rzeczypospolitej w Kurytybie.

Zwiększenie kredytów rolnych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. Państwowy Bank Rolny udzielił ostatniemi czasy szeregu **kredytów rolnych** na sumę około 7 miljonów złotych, z czego 3 miljony na akcję zaopatrzenia rolnictwa w nasienie zasiewne na rok przyszły. Zakres długoterminowych pożyczek gotówkowych rozszerzono tak, że obecnie będą mogli z nich korzystać również **osadnicy cywilni i wojskowi.** Ponadto przeznaczono 11 miljonów zł. na zakup **nawozów sztucznych** i związane z tem kredyty.

Ustawa o więziennictwie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje w tej chwili nową ustawę **o więziennictwie.** Ustawa ta przewiduje unormowanie wzajemnych stosunków **władz więziennych do aresztantów** i określa dokładnie obowiązki osób, przebywających w aresztach. Na ogół ustawa traktuje więziennictwo **liberalnie i w wielkiej mierze humanitarnie.** Ma ona na celu polepszenie stanu hygjenicznego więzień i podkreśla odpowiedzialność administracji więzień za stan zdrowotny więzień i jakość pożywienia dla aresztantów.

Projekt ustawy o buchalterach przysięgłych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. Dowiadujemy się, że ministerstwo skarbu opracowuje **projekt ustawy o buchalterach przysięgłych.** Projekt przewiduje, że czynności buchaltera przysięgłego spełniać może każdy obywatel, posiadający 5-letnią praktykę pod nadzorem przysięgłego buchaltera.

Wielka pożyczka dla Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. W prezydjum magistratu miasta Warszawy odbyły się wczoraj specjalne narady, celem rozpatrzenia oferty konsorcjum Chapmana, **proponującej budowę tysiąca domów mieszkalnych.** Decyzji ostatecznej jeszcze nie powzięto, zgodzono się jednak na prowadzenie **dalszych rokowań** z Chapmanem W związku z tem zaproszony będzie na przyszły tydzień do Warszawy generalny pełnipotent konsorcjum Chapmana, p. Howard, przebywający obecnie w Pradze czeskiej. P. Howard odbędzie konferencję z prezydentem Słomińskim, poczem dopiero prezydjum miasta powźmie ostateczną decyzję.

Badanie pilotów służby cywilnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. Wczoraj zakończyła swoje prace specjalna **komisja rewizyjna lekarska,** powołana do życia przez ministra komunikacji, która co pół roku wydaje świadectwa **wszystkim polskim pilotom cywilnej służby napowietrznej.**

Rewizja stanu zdrowia pilotów jest tak ważna, że badanie jednego pilota, względnie kandydata na pilota, trwało około 3 dni. Komisja zbadała 18 pilotów lotniczej komunikacji cywilnej, przyczem wydała świadectwo 17 lotnikom; jeden tylko został zdyskwalifikowany.

Komisja stwierdziła, że piloci polscy, pomimo kilku i kilkunastoletniej służby lotniczej, znajdują się **w doskonałym stanie zdrowia.**

Pośrednictwo Polski między Anglją a Sowietami?

Warszawa, 4 sierpnia (AW). „Ekspres Poranny" donosi: W związku z przyjazdem posła polskiego w Moskwie, p. Patka, do Warszawy, w Berlinie **kolportowane są pogłoski,** jakoby przyjazd posła pol. w Moskwie do Warszawy spowodowany był **sensacyjną propozycją komisarza Cziczerina, aby Polska podjęła się roli pośredniczącej między Rosją sowiecką a Anglją,** aby rozpoczęła akcję, zmierzającą do ponownego podjęcia stosunków dyplomatycznych między Londynem a Moskwą.

W berlińskich kołach politycznych sądzą, że **rząd Polski podejmie się ewentualnie tej misji,** ale dopiero wówczas, **gdy sam dojdzie do porozumienia z Rosją sowiecką** co do traktatu handlowego i gwarancyjnego.

„Ekspres Poranny" zaopatruje wiadomość powyższą w komentarz, stwierdzający **niemożliwość potwierdzenia pogłosek berlińskich w warszawskich kołach politycznych.**

Warszawa, 4 sierpnia (AW). W późnych godzinach wieczornych w dniu wczorajszym odbyła się **konferencja w Belwederze premjera Piłsudskiego z ministrem Knollem, zastępcą chorego ministra Zaleskiego** i posłem polskim w Moskie, p. **Patkiem.** Konferencja trwała około dwóch godzin, poświęcona była omawianiu spraw, związanych ze stosunkami polsko-sowieckiemi, w szczególności zaś sprawie paktu o nieagresji.

—o—

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. W związku z przyjazdem posła polskiego w Moskwie p. **Patka** dowiadujemy się, iż pobyt jego w Warszawie **potrwa jeszcze około 10 dni.**

Emisja pożyczki gdańskiej na korzystnych warunkach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. Ministerstwo skarbu otrzymało depeszę, że w piątek 29 lipca br. na giełdzie nowojorskiej i amsterdamskiej została pomyślnie załatwiona **emisja pożyczki dla Rady Portu miasta Gdańska.** Dnia 23 lipca, po 7-dniowych rokowaniach, podpisana została przez Radę Portu i dróg wodnych w Gdańsku z jednej, a konsorcjum banków zagranicznych, złożonem z grupy „Blair et Comp.", „Chast" i grupy banków holenderskich z drugiej strony, umowa w sprawie pożyczki **w wysokości 4 i pół milj. dol.,** której przeznaczeniem jest spłacenie długu, zaciągniętego na niekorzystnych warunkach u gminy Wolnego Miasta oraz na podjęcie **prac inwestycyjnych w kierunku rozszerzenia zdolności przewozowej portu.**

Zaciągnięcie pożyczki w chwili obecnej zostało zdecydowane pomimo obecnego stanu rynku amerykańskiego, ponieważ odłożenie emisji do jesieni spowodowałoby opóźnienie robót i prawdopodobnie wpłynęłoby na to, że prace inwestycyjne mogłyby być podjęte do piero w jesieni.

Warunki tej pożyczki są względnie **lepsze** od warunków pożyczki, zaciągniętej przez W. Miasto w czerwcu w wysokości 1 miljona dol. za pośrednictwem banków angielskich, co jest **w zupełności zasługą strony polskiej,** biorącej udział w rokowaniach.

Należy dodać, że oprocentowanie nominalne pożyczki Rady Portu wynosi 6 i pół proc., suma nominalna 4 i pół miljona — przyczem 1 i pół miljona przyjęły banki holenderskie.

—o—

Gubernator Fuller odrzucił wniosek o ułaskawienie włoskich anarchistów.

(Telegram własny „N. Reformy").

Boston, 4 sierpnia. Gubernator Fuller **odrzucił wniosek o ułaskawienie skazanych na śmierć anarchistów włoskich Sacco i Vanzetti.** W oświadczeniu w tej sprawie zaznacza gubernator, że w wyniku śledztwa, przeprowadzonego przez powołaną przez niego okmisję, ustalono niezbicie, że osobista interwencja gubernatora w tej sprawie **niema żadnych podstaw.** Gubernator podziela w pełni zdanie przysięgłych, że obaj oskarżeni **są winni** i że przewód sądowy był **bez zarzutu.**

Obaj skazańcy znajdowali się w czasie ogłoszenia oświadczenia gubernatora w t. zw. **celi śmierci.** Komisja, powołana przez gubernatora Fullera, jednomyślnie przyłączyła się do jego zdania w tej sprawie, uznając obu skazanych za winnych.

Prezydent **Coolidge** zachowuje odnośnie do skazania dwóch włoskich anarchistów **zupełne milczenie** i odmawia wszelkich wyjaśnień. Do Rapid City nadchodzą tysiące telegramów z prośbą o ułaskawienie skazanych. Enunciacja gubernatora Fullera wywołała olbrzymie wzburzenie wśród tysięcy zwolenników Sacco i Vanzetti.

—o—

Nowa linja lotnicza Warszawa—Wilno.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. Jak się dowiadujemy, polska linja lotnicza Aerolot nosi się z zamiarem uruchomienia w najbliższym czasie **nowej cywilnej linji lotniczej łączącej Warszawę z Wilnem.**

Niesłychane wystąpienie senatu gdańskiego.

Gdańsk, 4 sierpnia (AW). Biuro prasowe senatu gdańskiego ogłosiło dziś komunikat, stwierdzający, iż jeszcze **w przeddzień wypadku z marynarzami polskimi, senat wysłał wniosek do Ligi Narodów o cofnięcie przywileju wolnego pobytu polskiej floty wojennej w porcie gdańskim.** Łączenie nienaruszalnego prawa i przywileju polskiej floty wojennej swobodnego pobytu w porcie gdańskim, ze smutnym wypadkiem zabicia przez 2 polskich marynarzy niemieckiego robotnika i to **w obronie własnej,** jest tak pod względem politycznym jak logicznym czemś niesłychanem. Tembardziej oburza stanowisko prasy gdańskiej, która **w sposób niesłychanie bezczelny** domaga się wprost usunięcia polskich marynarzy i statków z portu gdańskiego.

Kandydaci na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 4 sierpnia. Jako domniemanych kandydatów na stanowisko prezydenta Stan. Zjednoczonych wymieniają obecnego ministra handlu **Hoovera,** wiceprezydenta generała **Dawesa,** sekretarza stanu **Hughesa, Lingwortha i Lowdena,** byłego gubernatora stanu Illinois.

Giełda wobec kandydatury Coolidge'a.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 4 sierpnia. (Ls.) Spekulanci na giełdzie nowojorskiej usiłowali w związku z oświadczeniem prezydenta Coolidga, że **nie zamierza kandydować** przy najbliższych wyborach na prezydenta, **wywołać spadek kursów.** Akcje spadły o 1—15 punktów. Pod koniec zebrania giełdowego interwencja wielkich banków przywróciła jednak normalny stan rzeczy.

Dział giełdowy.

Kraków, 4 sierpnia.

AKCJE NIECO SŁABIEJ, DOLAR BEZ ZMIANY.

W prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania na rynku efektów nastrój słabszy, przy minimalnem zainteresowaniu. Obroty jedynie Jaworznem i Bankiem Polskim, reszta bez ruchu. Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 19.40—19.50, Bank Polski 139, Cegielski 38—39, Zieleniewski 17.75—18, Górka 53.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany, obroty słabe, podaż wystarczająca. W Krakowie dolar got. 8.92—8.92½, czeki bank. 8.94—8.95, w Warszawie got. 8.91½—8.92, czeki 8.93 9/10, we Lwowie got. 8.91 3/4—8.92 1/4, czeki 8.94—8.94½, w Katowicach got. 8.92½ do 8.93, czeki 8.94 i pół. Na wszystkich giełdach spokój, przy minimalnych odchyleniach. Bank Polski płacił za got. 8.88, za czeki 8.91.

Wiedeń, 4 sierpnia. Na giełdzie dzisiejszej nieznaczne obroty. Niekorzystny wpływ wywierały transakcje budapeszteńskie i praskie. Lekkie obniżenie stopy procentowej. Poprawa kursu Nafty. Siersza górnicza 4.5, Portland 50, Karpaty 31.6, Galicja 90.8, Schodnica 9, Nafta 9.6, Alpine 9.5, Galicyski Bank Hipoteczny 0.7, Fanto 8.9, Zieleniewski 14.

Zurych, 4 sierpnia. (PAT) Paryż 20.32.5, Londyn 25.20.5, Nowy Jork 5.18, Belgja 71.17½, Włochy 28.23, Hiszpanja 88.175, Holandja 207.85, Berlin 123.44, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.10, Oslo 134.10, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.75, Praga 15.38.5, Warszawa 58.—, Budapeszt 90.50, Białogród 9.13½, Ateny 6.78, Bukareszt 3.16, Helsingfors 13.07½, Buenos Aires 220.50.

Pobyt Prezydenta Rzeczypospolitei na Pomorzu.

Gdynia, 4 sierpnia.

Miasto Gdynia, do którego zawitał wczoraj po raz pierwszy Prezydent Rzplitej, przybrało wygląd uroczysty, jakiego nie miało od czasu swego powstania. Dworzec kolejowy, wszystkie ulice, port oraz pomost przystani pasażerskiej Żeglugi Polskiej przybrane były bogato festonami z zieleni oraz sztandarami o barwach państwowych. W przystani stał na kotwicy parowiec Żeglugi Polskiej „Gdynia", na którym Prezydent Rzplitej zamieszka na czas swego pobytu w Gdyni. Przy pomoście ustawiła się kompanja honorowa straży celnej, przy pierwszej bramie triumfalnej, kompanja marynarki wojennej z orkiestrą, sokoli, organizacje przysposobienia wojskowego itd. oraz tysięczne tłumy publiczności.

Tutaj oczekiwał prezydenta minister przemysłu i handlu p. **Kwiatkowski**, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. **Górecki**, szef wydziału żeglugi morskiej ministerstwa przemysłu i handlu, komandor **Pistel**, rada miejska i magistrat miasta Gdyni z burmistrzem **Krauzem** na czele oraz członkowie komitetu przyjęcia.

Na granicy powiatu powitał Prezydenta starosta morski gen. **Zaruski** oraz dowódca floty wojennej komandor **Unruch**, którzy następnie w samochodach poprzedzili do miasta orszak Prezydenta Rzplitej Około godz. 8 wieczorem Prezydent Rzplitej stanął u pierwszej bramy triumfalnej, witany okrzykami publiczności oraz dźwiękami hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę mar. woj. Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem podszedł do bramy triumfalnej, gdzie powitał go minister przemysłu i handlu, a następnie imieniem miasta Gdyni burmistrz Krauze. Po przemówieniu burmistrz Krauze wręczył Prezydentowi chleb i sól oraz klucze miasta Gdyni. Następnie powitał Prezydenta imieniem ludności polskiej Wolnego Miasta Gdańska prezes gminy polskiej w Gdańsku p. **Czyżewski, zapewniając**, że ludność polska Wolnego Miasta żywi wielką miłość dla swej duchowej Ojczyzny Polski. Przemówienie swoje zakończył p. Szczepkowski okrzykiem na cześć Prezydenta, który zebrane tłumy z entuzjazmem powtórzyły. Z kolei przemawiał przewodniczący Bratniej Pomocy studentów polskich politechniki w Gdańsku p. Flatau.

Potem Prezydent udał się wśród szpalerów publiczności, wznoszącej okrzyki, do pomostu przystani pasażerskiej, gdzie powitała go salwa armatnia z okrętów wojennych. Z pomostu udał się Prezydent z otoczeniem na pokład Żeglugi Polskiej „Gdynia", gdzie zamieszka przez czas swego pobytu na wybrzeżu.

Wyjazd Marszałka do Kalisza.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. Na niedzielny Zjazd legjonistów w Kaliszu wyjeżdża marszałek Piłsudski wraz z żoną i córkami. Marszałkowa Piłsudska już wzięła udział w zeszłorocznym zjeździe legjonistów w Kielcach.

Zapowiedziany podczas Zjazdu **odczyt marszałka Piłsudskiego** poruszy, jak słychać, **bardzo ważne problemy bieżących spraw państwowych** i z tego powodu budzi powszechne zaciekawienie. Odczyt, wygłoszony w niedzielę o godz. 7 wieczorem, właściciele radjoaparatów będą mogli słyszeć, gdyż Polskie Radjo zaprowadza w tym celu specjalne instalacje w Kaliszu.

Z dziejów wychodźtwa polskiego w Brazylji.

Odwiedził onegdaj redakcję naszą **ks. Stanisław Piasecki**, jeden z zasłużonych działaczy na polu oświatowem i religijnem wśród wychodźtwa polskiego w Brazylji, gdzie pracuje od lat już trzynastu z ramienia Zgromadzenia Księży Misjonarzy, mających tam swoje placówki. Ks. Piasecki przybył do Polski, aby tutaj u rządu i kierowniczych sfer duchownych uzyskać poparcie dla ważnych prac oświatowych wśród „Polonji" brazylijskiej, nad którą czujna opieka jest konieczną.

Sam będąc niestrudzonym pracownikiem, jest pełen dobrej myśli o sile polskości wśród tych rzuconych na daleką zamorską obczyznę rodaków, ale tem goręcej akcentuje potrzebę opieki nad tą częścią polskiej emigracji. W rozmowie ze współpracownikiem naszego pisma w następujący sposób zcharakteryzował stan wychodźtwa polskiego w Brazylji:

. Polaków mieszka w Brazylji około 250 tysięcy. Naogół trzymają się silnie swojego języka i ideałów narodowych, zwłaszcza tam, gdzie od początku potworzyły się parafje polskie. Naturalnie, z konieczności przystosowują się do miejscowych warunków. Giną w głębokich lasach, rozproszeni, niezdolni do stworzenia organizacji polskiej. Najsilniejszą podporą bowiem języka i uczuć narodowych są od początku parafje ze swojemi szkołami i te spełniają do dziś swój szczytny obowiązek.

Drugą ostoją są szkoły prywatne, których liczba wynosi około 200.

Co do szkół, to rząd brazylijski w niektórych zwłaszcza stanach, usiłuje z powodów, całkiem zrozumiałych, krępować szkolnictwo, obowiązując nauczycieli do składania egzaminów z języka brazylijskiego i do wykładania przez 4 godziny dziennie w tym języku. Nie możemy posługiwać się już wyłącznie nauczycielami, przybyłymi z kraju, jak dawniej bywało. W obecnej fazie konieczną jest rzeczą kształcić nauczycieli z tamtejszego elementu. Synowie kolonistów, z których składa się emigracja w Brazylji, lepiej przystosowują się do tamtejszych warunków, stanowiąc przytem element stały. Polskie wykształcenie i wychowanie otrzymują nowi adepci tak w kolegjum H. Sienkiewicza pod kierownictwem p. prof. K. Lecha ,jak i w bursie krakowskich Księży Misjonarzy w Kurytybie Av. Jaque Reis 115. Istnieje ona od roku 1923. Największy procent wychodzi z niej nauczycieli (przez ostatnie trzy lata 13-tu), którzy już pracują na posterunkach. Kandydatów na nauczycieli byłoby o wiele więcej, ale z pośród takich, którzy niezdolni są kształcić się własnym kosztem. Społeczeństwo tamtejsze natomiast za mało jest jeszcze zamożne, uspołecznione i oświecone, aby mogło odpowiednio poprzeć ofiarami tę akcję.

W r. 1923 np., w chwili dla szkolnictwa prywatnego niezmiernie krytycznej, utworzył się komitet Kursów Nauczycielskich. W pracy nad ukwalifikowaniem nauczycieli szkół prywatnych wzięli udział wszyscy działacze. Mimo wszechstronnej zachęty, na 9694 milrejsów społeczeństwo tamtejsze złożyło zaledwie 1746 milrejsów. Dlatego kształcene i dokształcenie nauczycieli, jakolwiek konieczne, jest tam bardzo trudne.

Brazylja jest krajem przyszłości. I jeżeli gdzie, to właśnie tam zachować mogą swoją narodowość, język i zwyczaj bardzo długo, a przytem utrzymać się w przyjaznym stosunku do Brazylji. Trzeba jednak większej uwagi i zainteresowania się tą emigracją w samej Polsce.

Gradowa nawałnica nad Krakowem

Wczoraj w południe przeciągnęła nad Krakowem gwałtowna burza, połączona z gradem i piorunami. Po godz. 1 w południe nastąpiło nagłe zachmurzenie i lunął deszcz, który zacinany silnym wichrem, przybrał charakter nawałnicy. Ulewa, trwająca czas dłuższy, przeciągała częściowo tylko nad miastem, tak np. że w czasie jej rozpoczęcia w śródmieściu, na terenach leżących poza wylotem ul. Karmelickiej nie było deszczu. Do ulewy dołączył się grad, wielkości orzechów laskowych, padający przez kilka minut przy wtórze piorunów. Ulewa po godz. 2 przeszła w drobniejszy deszcz, który koło godz. 3 popołudniu ustał zupełnie. Bezpośrednio po burzy nie nastąpiło jednak oziębienie i dalej dokuczała parnota, tembardziej, że słońce silnie dogrzewało. — Oziębienie i odświeżenie powietrza zaznaczyło się dopiero wieczorem.

Burza, a zwłaszcza wichura, wyrządziła w mieście liczne szkody. I tak w kilku niższych punktach miasta woda zalała sutereny. Straż pożarna musiała delożować mieszkańców suteryn w ulicach: Bonerowska l. 3, Blich l. 34, Kołłątaja l. 4, 5 i 14, Starowiślna l. 3, Sołtyka 17 i Sebastjana l. 12, a zakład czyszczenia miasta przystąpił do pompowania wody z piwnic.

Przy ul. Miodowej l. 41 zawaliła się ściana szczytowa dwupiętrowej realności i zsunęła na sąsiedni dom jednopiętrowy, gdzie zniszczyła 20 m. kw. dachu oraz ganki. Straż pożarna usunęła gruzy oraz dalsze części muru, grożące runięciem.

W Ludwinowie wichura zerwała dach z jednej szopy i rzuciła go na sąsiedni budynek. Straż pożarna zajęła się tam rozebraniem dachu.

Pozatem wichura jakoteż grad wyrządziły zniszczenie na plantach, łamiąc i odcinając wiele gałęzi na drzewach.

Podczas burzy jeden z piorunów uderzył w drzewo u zbiegu ul. Straszewskiego i Podzamcze. Drzewo runęło na jezdnię, zatarasowując ruch kołowy. Usunięciem przeszkody zajęli się funkcjonarusze zarządu ogrodów miejskich.

Nadto burza zniszczyła wszystkie przewody automatów pożarnych.

Pozatem, jak się okazało, grad zabił kilkanaście gołębi w pobliżu kościoła Marjackiego.

KRONIKA.

Kraków, 4 sierpnia.

Zaniedbanie Grobów Zasłużonych na Skałce.

Uczestnicy nabożeństwa za spokój duszy Adama Asnyka, odprawionego w krypcie kościoła OO. Paulinów, zauważyli pewne zaniedbanie w tem miejscu wiecznego spoczynku mężów dla Polski zasłużonych. Przedewszystkiem w krypcie brak oświetlenia. Do niedawna było tu dość intensywne światło gazowe z lampami auerowskiemi, tak, że sarkofagi były widoczne i napisy na nich bez trudu można było odczytać. Obecnie światła tego niema, a mdłe światło świec stearynowych lub kaganków oliwnych zastąpić światła gazowego nie mogą. Jeżeli przewody gazowe zaszły rdzą i gazu nie przepuszczają, to defekt ten gazownia miejska bez wielkiej trudności usunie.

Groby Zasłużonych na Skałce, oddane w opiekę OO. Paulinów, powinny być zwiedzane przez liczne wycieczki i turystów, podobnie jak groby na Wawelu. Tymczasem krypta na Skałce, ciemna, ponura, poszła w zapomnienie, urządzeniem swojem defektownem zdaje się odstraszać zwiedzających.

Byłoby do życzenia, aby ze względu na pamięć wielkich i zasłużonych Polsce mężów, kryptę na Skałce uporządkowano i przedewszystkiem zaopatrzono w stosowne oświetlenie.

Ruch autobusowy.

Z Polskiego Związku Turystycznego piszą nam:

Związek Turystyczny zdołał tak zorganizować ruch autobusowy na terenie województwa krakowskiego, że przedstawia on jednolicie prowadzoną sieć linij autobusowych, łącznej długości około 1.000 klm. Od chwili ujednostajnienia tej komunikacji daje się zauważyć też kolosalne wzmożenie frekwencji, tak na linjach turystycznych, jak Zakopane, Krynica, Ojców jak i na linjach komunikacyjnych, jak Miechów, Jędrzejów, Kielce, Proszowice, Słomniki itp. Obecnie wystąpił Związek Turystyczny do władz centralnych z propozycją zorganizowania tego ruchu autobusowego w podobnej formie w innych woejwództwach. — Jeśli nasze władze centralne odniosą się życzliwie do propozcji Polskiego Związku Turystycznego w Krakowie, to do wiosny przyszłego roku nastąpi rozszerzenie organizacji ruchu autobusowego na terenie całego państwa.

Sprawa sprzedaży „Orbisu".

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że sprawa przejęcia „Orbisu" przez nowe konsorcjum polsko-włoskie, jest już bliska realizacji. Kapitał akcyjny wynosić będzie 5 milj zł., z czego grupa polska włoży 60%, grupa włoska 40%. Na czele grupy polskiej stoi Franciszek ks. Radziwiłł (przyszły prezes Rady Nadzorczej Orbisu), dalszy skład stanowią: Michał hr. Tarnowski, Leon Podoski, dr. Włodzimierz Kozubski, Marjan Dąbrowski, Edward Bzowski i Zbigniew Śleziński (dyr. Powsz. Banku Kred. w Katowicach). Do grupy włoskiej wchodzą: koleje włoskie i włoskie banki emisyjne (Banca di Neapoli i Bank Sycylijski). Grupę włoską reprezentować będzie włoskie biuro podróży „Cit" (Comerciale Italiana del Turismo), które posiada 62 własnych oddziałów zagranicznych Za grupę włoską rząd włoski udziela 3 milj. zł. gwarancji. Umowa podpisana będzie w przeciągu najbliższych 10 dni.

„Orbis" posiadał dotychchczas 36 oddziałów w kraju i 215 kas zagranicznych, jednakże nie przeprowadzał należycie propagandy turystyki po Polsce zagranicą z powodu zbyt małego kapitału, który po przewalutowaniu wynosił zaledwie 10 tys. dolarów.

Zjazd b. więźniów ideowych.

Przebywająca w ciągu dnia wczorajszego w Sulejówku marszałkowa Piłsudska, przyjęła popołudniu deputację komitetu organizacyjnego **Zjazdu b. więźniów ideowych z lat 1914 18.** Zjazd odbędzie się dnia 9 listopada br. Równocześnie proszono p. marszałkową o objęcie przewodnictwa sekcji kobiet w tym komitecie.

Esperantyści w Warszawie.

Z Warszawy telefonują nam:

W piątek rano przyjedzie do Warszawy uczestnicy 19-go kongresu esperantystów. O godz. 10 odbędzie się uroczystość na grobie Zamenhofa, o godz. 1 złożenie wieńca u stóp pomnika Mickiewicza, o godz. 5 zamknięcie kongresu w salonach rady miejskiej.,

Zjazd straży ogniowych w Warszawie.

Dnia 14 sierpnia br. odbędzie się w Warszawie zjazd konkursowy **ochotniczych straży pożarnych powiatu warszawskiego.** Na zjazd zaproszono przedstawicieli władz rządowych cywilnych i wojskowych, samorządowych, korporacyj, stowarzyszeń i związków. Zjazd będzie generalnym przeglądem stanu wyszkolenia ochotniczych straży pożarnych okręgu warszawskiego. Chrzestną matką sztandaru zjazdu będzie marszałkowa Piłsudska.

Śmiały napad powstańczy na Białorusi sowieckiej.

Z Mińska donoszą:

W nocy na 1 sierpnia około godz. 1 w nocy **na garnizon kojdanowski napadł oddział powstańczy atamana Klima.** Napastnicy korzystając z ciemnej i deszczowej nocy, w ciągu 30 minut zdołali **zrabować kasę bataljonu, zabrać broń i amunicję.** Straty w ludziach po stronie sowieckiej są nieznaczne. **Zabito 10 żołnierzy, kilkuset raniono.** Już po wycofaniu się oddziału powstańczego przybył do Kojdanowa drugi bataljon 39 pp. oraz dwie kompanje milicji GPU, które urządziły natychmiast lecz bezskuteczny pościg.

Burze gradowe w Szwajcarji.

Z Berna donoszą:

W różnych stronach Szwajcarji zaznaczyły się **silne burze połączone z gradem.** Na znacznych przestrzeniach **ruch kolejowy został przerwany na kilka godzin.** Burze wyrządziły **wielkie spustoszenia w winnicach**, szczególnie w częściach północnych i wschodnich kraju, w kantonie Berneńskim i koło jeziora Genewskiego.

Tornado w Norwegji.

Z Kopenhagi donoszą:

W Norwegji wystąpił miejscami tornado z niezwykłą wgałtownością, **niszcząc szereg osiedli.** Bliższych szczegółów o rozmiarach zniszczenia brak jeszcze.

Wulkan w Morzu Martwem.

Z Jerozolimy donoszą:

Według obliczeń urzędowych szkody, wyrządzone w Palestynie przez ostatnie trzęsienie ziemi, wynoszą 4 miljony funtów. W samem Nablus (biblijnem Sychem) szkody wynoszą 1 miljon funtów. Według zdania uczonych niebezpieczeństwo trzęsienia ziemi w Palestynie nadal jeszcze istnieje z powodu **tworzenia się krateru w Morzu Martwem.**

Tunel pod Dardanelami.

Według doniesień prasy angielskiej i niemieckiej zamierza rząd turecki przystąpić w najbliższym czasie do budowy tunelu, któryby łączył koło Konstantynopola Europę i Azję pod Dardanelami. Kapitał potrzebny do zrealizowania tego projektu oraz do przeprowadzenia linji kolei elektrycznej, między obydwoma brzegami ma dać podobno wielkie konsorcjum tureckie, oraz grupa poważnych banków i przemysłowców niemieckich.

———o§o———

(s) **SIERPIEŃ W GWARZE LUDOWEJ.** Sierpień — jak czytamy w starych kalendarzach — przedłużał roboty rozpoczęte w lipcu. Spieszono się ze zwózką kop p d dach w obawie burz i piorunów, bo do św. Piotra w okowach, zwanego Polikopą, mówiono:

Do świętego Polikopy
nie ładuje się w p.lu snopy.

Na Pańskie Przemienienie (dn. 6 sierpnia) pilniejsi gospodarze mieli już zboża pozwożone do st dół. Około 10 na św. Wawrzyńca mówi stare przysłowie:

Świętego Wawrzyńca i Marji jasne Wniebowstąpienie
Czyni zboża plenne.

O tej porze święcono miód i rozdawano go czeladzi. Św. Wawrzyniec bowiem był opiekunem pasiek:

Przez przyczynę świętego Męczennika
Chroń Boże pszczółki od szkodnika.

Ledwie żniwa się skończyły, już o zasiewie trzeba myśleć było, bo w wigilję św. Bartłomieja dobry gospodarz musiał choć trochę żyta posiać. Do tego Świętego przywiązane jest przysłowie:

Święty Bartłomi
Wszystko potłumi.

W sierpniu większa część skrzydlatych śpiewaków milkła, na jarzębinach jagody rumienić się zaczynały, a bociany przyspasabiały się do odlotu. Na łąkach i w lasach już wrzos, zwiastun jesieni, liljowe otwierał perełki.

———0———

ŚWIĘTO CUDU NAD WISŁĄ. W dniu 3 b. m. odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej w Krakowie posiedzenie, obywatelskiego Komitetu Obchodu święta Żołnierza Polskiego pod przewodnictwem prezydenta Rollego. Na posiedzeniu uzgodniono program uroczystości, oraz poruszono kwestje udekorowania domów i wystaw sklepowych emblematami i barwami narodowemi tudzież odpowiedniemi dekoracjami. W sprawie tej prezydjum miasta wyda w najbliższym czasie odezwę do obywateli miasta.

Następne posiedzenie odbędzie się w tym samym lokalu dnia 8 b. m. godz. 19-tej. Komitet zaprasza na nie wszystkich P. T. Członków komitetu obywatelskiego i Organizacje tudzież Związki.

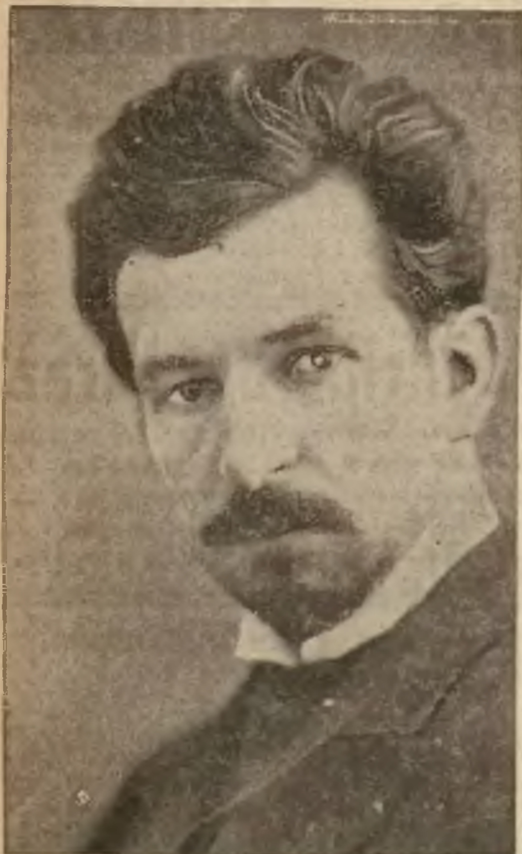
PROGRAM OBCHODU „MARSZU SZLAKIEM KADRÓWKI" W KRAKOWIE. Czwartek dnia 4-go sierpnia b. r. Zjazd drużyn strzeleckich. — Wszyscy przyjezdni zawodnicy zgłaszają się w biurze meldunkowym, które urzęduje na dworcu kolejowym, poczem będą odprowadzeni do Komendy Placu. W Komendzie Placu następuje: 1) zarejestrowanie przyjezdnych; 2) sprawdzenie świadectw lekarskich, ewentualnie zbadanie zawodników przez komisję przeglądową; 3) rozdział kwater; 4) wydanie asygnat na wyżywienie; 5) wydanie programów dnia.

Piątek, dnia 5 sierpnia b. r. Godzina 7—8 rano wydawanie śniadania dla zawodników, godz. 9-ta rano uroczysta msza św. w kościele św. Piotra i Pawła, Mszę św. odprawi ks. Niezgoda, dziekan jeneralny W. P. W mszy św. wezmą udział: Kompanja honorowa ze sztadarem i orkiestrą, zamiejscowe drużyny i zaproszeni goście. Po mszy św. nastąpi defilada przed kościołem i odmarsz do kwater. Godz. 10.30 wyjazd delegatów do Stroń, celem objęcia gruntu pod obóz letni Związku Strzeleckiego, ofiarowanego przez p. senatora Lewakowskiego. Godz. 12-ta obiad dla zawodników. Popołudniu przygotowanie do odmarszu i rozdanie prowiantów na drogę. Godz. 18-ta kolacja dla zawodników. Godz. 19.30 capstrzyk po ulicach miasta przy udziale orkiestr wojskowych i cywilnych. Godz. 20.30 zbiórka na Placu św. Ducha i pochód z orkiestrami do Oleandrów, gdzie nastąpi przemówienie delegata Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego, oraz odczytanie historycznego rozkazu z dnia 6-go sierpnia 1914 r. Godz. 22-ga zebranie towarzyskie (komers) w restauracji Pollera.

Rozbudowa uzdrowisk.

W ubiegłą sobotę i niedzielę bawił w Krynicy dyrektor Departamentu Zdrowia min. spraw wewn. dr. Piestrzyński. Podczas swojego pobytu w Krynicy dr. Piestrzyński odbył konferencję z bawiącym tam wicepremierem Bartlem i przewodniczącym komitetu rozbudowy uzdrowisk państwowych prof. Nadolskim, w sprawie rozbudowy uzdrowisk i uzyskania na ten cel odpowiednich kredytów. Poza tem dr. Piestrzyński konferował z p. wicepremierem prof. Nadolskim i delegatem min. poczt. i telegrafów w sprawie wybrania placu pod budowę **gmachu dla urzędu pocztowego w Krynicy.**

Czynniki miejscowe w poszczególnych uzdrowiskach, przedstawiane parokrotnie czynnikom miarodajnym przez Zw. Uzdrowisk Polskich, domagają się: w Krynicy **doprowadzenia do końca prac kanalizacyjnych i wodociągowych,** w Ciechocinku całkowitego osuszenia terenu, budowy wielkiego domu zdrojowego i przeprowadzenia prac kanalizacyjnych, oraz w Busku budowy elektrowni, domu zdrojowego względnie kompleksu will zakładowych i przeprowadzenia prac kanalizacyjnych.



Władysław Orkan

piewca Podhala, którego uroczystości jubileuszowe odbędą się w Nowym Targu.

Program uroczystości w dniu 7 b. m. jest następujący: o godz. 9 rano zbiórka uczestników uroczystości na Rynku, celem wyruszenia na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Po nabożeństwie odbędzie się w sali Sokoła uroczysta akademja. Po południu odbędzie się zabawa w parku miejskim, a o godz. 10 wielka wieczornica podhalańska.

W uroczystościach wezmą udział delegaci wszystkich gmin Podhala, muzyki i banderie góralskie, oraz uczestnicy dorocznego Zjazdu Podhalan, który odbędzie się w b. m. w Nowym Targu. Prócz tego, spodziewany jest liczny udział gości z całego Podhala.

Sobota, dnia 6-go sierpnia b. r. Godz. 2-ga pobudka dla zawodników, śniadanie i wymarsz drużyn do Oleandrów. Godz. 3.30 zbiórka drużyn pod Olendrami. Godz. 3.40 przegląd drużyn przez głównego komendanta, odczytanie historycznego rozkazu i udzielenie bł gosławieństwa zawodnikom przez kapelana ks. Matz-Marskiego. Godz. 4-ta odmarsz drużyn „Szlakiem Kadrówki".

Dnia 6-go i 7-go sierpnia b. r. o godz. 17.30 — 19-tej przez Polskie Radjo w Krakowie nadane będzie: a) Przemówienie; b) koncert orkiestry 20 p. p., chór „Echa" pod osobistem kierownictwem dyr. B. Wallek-Walewskiego; d) recytacje utworów legjonowo-strzeleckich, wygłoszone przez art. dram. Ludwika Buszkowskiego.

ZARZĄD ZWIĄZKU LEGJONISTÓW komunikuje w sprawie zjazdu w Kaliszu, że zaproszenia dla przedstawicieli władz, prasy, organizacyj społecznych i t. p. na zjazd legjonistów w Kaliszu w dniach 6 i 7 sierpnia b. r., zostały już rozesłane przez Zarząd główny Związku Legjonistów. Wszyscy delegaci i uczestnicy zjazdu — legjoniści, biorą udział w zjeździe kaliskim na podstawie kart uczestnictwa, które wydawać będzie na miejscu w Kaliszu komitet zjazdu.

TELEGRAMY HOŁDOWNICZE PIELGRZYMKI CZESKOSŁOWACKIEJ. Bawiąca w Krakowie pielgrzymka czechosłowacka wysłała telegramy hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej i do marszałka Piłsudskiego.

W SZKOLE PODCHORĄŻYCH REZERWY W ŁOBZOWIE odbyło się w niedzielę uroczyste otwarcie roku szkolnego. Dotychczasowy Baon szkolny piechty został zamieniony na szkołę podchorążych, gdzie kształcić się będą przez półtora roku szeregowi z piechoty, kawalerji i artylerji, pochodzący z korpusów krakowskiego i lwowskiego. Uroczystość rozpoczęła się mszą św., na którą przybył dowódca korpusu, gen. Wróblewski, z adjutantem rotm. Żurowskim, komendant szkoły administracji, pułk. Dębski, major szt. gen. Gebel i dr. Rożniecki z DOK V, oraz szereg oficerów. Po kazaniu, wygłoszonem przez ks. kapelana Matr-Marskiego w sali szkolnej, przemówił do frekwentantów gen. Wróblewski, kończąc okrzykiem na cześć armji i jej wodza, marszałka Piłsudskiego, co zebrani powtórzyli głośnemi i serdecznemi okrzykami.

POŻAR. W szlifierni luster przy ul. Miechowskiej zapaliła się podczas gotowania terpentyna. Ogień przed przybyciem straży pożarnej — ugasili domownicy.

DRZEMKA ZA 20 ZŁ. POD „ZAKOPIANKĄ". — Niznany sprawca zoperował kieszeń Władysławowi Gawlikowi w czasie jego drzemki na ławce plantacyjnej pod „Zakopianką". Rzezimieszek nie wielką obłowił się kwotą, gdyż w portfelu Gawlika znalazł tylko 20 zł. i zapiski.

WYDALIŁA SIĘ Z DOMU RODZICIELSKIEGO Helena Kozłowska, lat 15 licząca, zamieszkała w Skotnikach i dotychczas nie powróciła.

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała Marję Głowacką, służącą, za kradzież bielizny wartości 600 zł. na szkodę Ludwiki Goleniowej. Następnie za podobną kradzież aresztowano Janinę Knapczykównę, która skradła bieliznę na szkodę Katarzyny Maj.

Z kraju.

PREMJER MARSZ. PIŁSUDSKI uda się około 15 b. m. do Druskienik na jednomiesięczny urlop wypoczynkowy.

STAŁA EMERYTURA DLA WŁ. ORKANA. Z Warszawy donoszą: Ministerstwo W. R. i O. P. przygotowało wniosek w sprawie przyznania poecie Władysławowi Orkanowi stałej emerytury w wysokości 400 złotych miesięcznie. Wniosek ten wpłynie na najbliższe posiedzenie Rady ministrów.

WYCIECZKA WETERANÓW POLS. Z AMERYKI zwiedzała w dniu dzisiejszym do godz. 10.30 zabytki Warszawy, a godz. 10.30 udała się do Sejmu, gdzie została przyjęta przez marszałka Rataja. Po zwiedzeniu gmachu Sejmu, o godz. 1-ej w południe w sali kasyna urzędników państwowych odbyło się wspólne śniadanie.

ODWOŁANIE KONGRESU NAUCZYCIELSKIEGO. Ministerstwo oświaty ogłasza, że kongres nauczycieli szkół średnich, który odbyć się miał w sierpniu w Bukareszcie, z powodu śmierci króla i żałoby państwowej, został odwołany.

PRZEWIEZIENIE KOWERDY DO WIĘZIENIA W GRUDZIĄDZU. W ubiegły piątek z rozkazu władz sądowych, przewieziono z Warszawy do Grudziądza zabójcę posła Wojkowa, Kowerdę, celem odbycia przez niego naznaczonej kary.

ZJAZD CHEMIKÓW. We wrześniu r. b. odbędzie się w Warszawie 8-ma konferencja międzynarodowej unji chemji czystej i stosowanej. Ponieważ konferencja ma wyłącznie naukowy charakter, więc na prośbę komitetu organizaczyjnego magistrat postanowił zwolnić uczestników konferencji od podatku hotelowego.

NOWE DEKRETY. Dziennik Ustaw nr. 67 ogłosił trzy nowe rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, a mianowicie: 1) O inspekcji pracy, 2) O Izbach przemysłowo-handlowych, oraz 3) zmieniające i uzupełniające postanowienia ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli.

MANEWRY LOTNICZE KOŁO ŁODZI. W najbliższych dniach rozpoczną się w okolicach Łodzi wielkie manewry lotnicze. Planowany jest atak lotniczy na Łódź. W manewrach weźmie także udział piechota i artylerja. Manewry będą trwać do 10 września. Spodziewany jest przyjazd oficerów z ministerstwa spraw wojskowych. Już obecnie przybyła do Łodzi eskadra lotniczego pułku z Poznania, która przeprowadza wstępne loty próbne.

NAGŁY ZGON DZIENNIKARZA W ŁODZI. Wydawca i redaktor tygodnika humorystycznego „Wolna Myśl" i „Wolne Żarty", Edmund Kokorzycki, przed redakcją „Rozwoju" dostał silnego krwotoku płucnego i zmarł, nim przybyła pomoc lekarska.

SAMOBÓJSTWO POLICJANTA. Jak donoszą z Sosnowca, wystrzałem rewolwerowym pozbawił się życia były posterunkowy posterunku policji na Kazimierzu, Boruta. Przyczyną samobójstwa było zwolnienie Boruty ze służby w drodze dyscyplinarnej.

TAJEMNICZE STRZAŁY Z SAMOCHODU. Dnia 31 z. m. na szosie kaliskiej na granicy pow. warszawskiego i błońskiego, mijały się dwa samochody , z których jeden jechał z Warszawy, drugi zaś do Warszawy. Z samochodu jadącego do Warszawy dano przy wymijaniu się trzy strzały, z których jeden ranił pasażerkę drugiego samochodu. W odpowiedzi szofer przeciwnego samochodu strzelił 7 razy, lecz chybił. Samochód, z którego strzelano, jechał z nadmierną szybkością i bez numeru. Dochodzenia w toku.

ŻYWCEM ZASYPANI NA ŚMIERĆ. Z Kamienia na Śląsku donoszą, że pewien rolnik, usiłujący wyjechać z dołu glinianego furmanką naładowaną gliną, został zasypany wraz z parobkiem ziemią. Przechodnie rzucili się z ratunkiem, jednak z pod zwałów ziemi wydobyto już tylko zwłoki nieszczęśliwych.

KOSZTA UTRZYMANIA W POZNANIU, jak stwierdziła odnośna komisja wojewódzka, w miesiącu lipcu wzrosły, w porównaniu do czerwca, o 0,72 procent.

ZASTRZELENIE KUCHARZA ZAMIAST KACZKI. Z Lublina donoszą: Właściciel majątku Borek (pow. Krasnystaw) Jerzy Rzewuski w czasie polowania na kaczki zastrzelił przypadkowo swojego kucharza.

AFERA PRZEMYSŁOWCA LWOWSKIEGO ZATACZA CORAZ SZERSZE KRĘGI. Sprawa lwowskiego przemysłowca, Nowaka, w miarę dochodzeń policyjnych, rozwija się w wielką aferę. Z nowo ustalonych przestępstw Nowaka charakterystyczne są jego manipulacje w fałszowaniu smalcu amerykańskiego. Mianowicie w okresie wojennym i powojennym, gdy na rynku w znacznych ilościach znajdował się smalec amerykański, Nowak zakupywał znaczne jego ilości i przerabiał go wraz z topionym łojem i najgorszymi odpadkami — poczem znowu w formie cegiełek jako oryginalny czysto wieprzowy smalec sprzedawał. Fatalniejsze jest dla niego, że obecnie znalazły się dowody lichwy żywnościowej, uprawianej jeszcze w 1923 roku, z czego wówczas Nowak umiał się wywinąć. Oto w 1923 r. zamagazynowano dla celów paskarskich 3 wagony smalcu i słoniny, które to tłuszcze właściwie były przeznaczone dla głodującej ludności Lwowa. Aż, oto pewnej nocy cały ów olbrzymi zapas znikł z rzeźni. Podejrzewano, że to Nowak, prowadzono dochodzenia, ale je zastanowiono z braku dowodów winy. Obecnie zeznał na policji pewien świadek, że osobiście wywoził ów smalec z rzeźni dla Nowaka, za co od niego dostał 3 miljony marek. Również udało się kom. Liebichowi zyskać zeznania w sprawie drugiego jeszcze wypadku krzywoprzysięstwa Nowaka, a mianowicie w związku z pewną aferą dostawową, która się następnie odbiła echem w sądzie okręgowym karnym.

MIŁA CÓRKA. Siedmnastoletnia córka lwowskiego kupca, Kammera, skradła ojcu z szafy 900 dolarów i 1000 zł. poczem opuściła Lwów, wyjeżdżając w niewiadomym kierunku, prawdopodobnie w towarzystwie narzeczonego.

POCIĄG, KTÓRY SIĘ URWAŁ. W niedzielę wieczorem o godz. 20.45 wyruszył z Brzuchowic pociąg podmiejski, liczący około 40 wagonów, przepełniony wycieczkowiczami, którzy tego pogodnego dnia gremjalnie opuścili Lwów, by za jego rogatkami przez parę godzin nacieszyć się pięknem przyrody. Nazbyt długi pociąg i w dodatku przeciążony, nie zdołał w komplecie dojechać do Lwowa — w połowie urwał się. Kilkanaście wagonów z maszyną podążyło w stronę Lwowa, zaś kilkanaście wraz z pasażerami pozostało na torze. Okazało się wnet, że z powodu urwania się sprzęgła jednego z wagonów, nastąpił ten wypadek. Służba kolejowa pociągu okazywała najzupełniejszą bezradność i dopiero po przysłaniu drugiej maszyny, zdołano „rozbitków" dowieźć do Lwowa.

ZAMORDOWANIE KARCZMARKI PRZEZ BANDYTÓW. W nocy z dnia 29 na 30 lipca włamali się do karczmy w Mistyczach, pow. Mościska, złodzieje. Zbudzona szmerem żona właściciela, Jenta Fiedler, spostrzegłszy co się dzieje, poczęła wołać o ratunek, a zerwawszy się, starała się stawić opór opryszkom. Wówczas jeden z nich celnym strzałem z rewolweru położył ją trupem na miejscu. Na krzyk żydówki i huk wystrzału zbudził się mąż zamordowanej, którego bandyci, na usilne jego błagania, oszczędzili, a nie zabrawszy nic, zbiegli. Zamordowana była młodą kobietą, przed rokiem wyszła zamąż i obecnie pozostawała w odmiennym stanie.

NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE. W dniu 1 b. m. o godz. 9 rano odbyło się w Zakopanem w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jana Kasprowicza, w dniu tym bowiem przypadała pierwsza rocznica śmierci poety.

W dniu następnym, jako w rocznicę śmierci Adama Asnyka ,odbyło się w tymże kościele nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy, zorganizowane przez zakopiańskie Koło T. S L., gdyż Asnyk należał do twórców Towarzystwa Szkoły Ludowej i Koła zakopiańskiego T. S. L., którego był długoletnim prezesem.

ZABICIE TRZECH DZIEWCZĄT PRZEZ PIORUN. W Ochotnicy koło Krościenka podczas burzy uderzył piorun w jeden z szałasów, w którym znajdowały się dwie dziewczyny wiejskie, przed szałasem zaś jedna. Wszystkie trzy poniosły śmierć na miejscu.

KRADZIEŻ W ZARZĄDZIE NADLEŚNICTWA W MUSZYNIE. W ubiegłym tygodniu w nocy włamali się niewykryci kasiarze do Zarządu nadleśnictwa w Muszynie. skąd, po rozpruciu kasy, skradli 2.800 zł. w gotówce i zbiegli. Policja przedsięwzięła energiczne poszukiwania za złodziejami.

Ze świata.

WYRÓŻNIENIE POLSKIEGO PROJEKTU NA GMACH LIGI NARODÓW. Międzynarodowy konkurs na projekt gmachu Ligi Narodów nie dał, jak wiadomo, pozytywnego wyniku. Sąd konkursowy nie zalecił żadnego z nadesłanych projektów do wykonania. Sąd ten uznał jednak około 30 prac za najlepsze z nadesłanych 377. Autorzy tych prac zgodnie z propozycją sądu ujawnili swe nazwiska. Okazało się, że wśród nich znalazł się również Polak, p. Juljusz Nagórski z Warszawy.

Projekt jego zamknięty w spokojnych linjach klasycznych, doskonale zastosowany do pięknego terenu przeznaczonego pod budowę gmachu — jest bardzo dodatnio oceniany.

POMNIK DLA ŻOŁNIERZY ANGIELSKICH W BELGJI. W piękny sposób uczciła angielska Liga byłych kombatantów z pod Ypres, przy współudziale władz belgijskich, pamięć 58.000 żołnierzy angielskich, którzy zginęli na ziemi belgijskije, a których mogiły nie są znane.

Otó, przy wejściu do Ypres wzniesiono wielką bramę monumentalną, która nosić ma nazwę „Bramy Meenen", a na której murach wyryto wszystkie nazwiska zaginionych.

W tych dniach odbyła się uroczystość edsłonienia tego pomnika przez sprawującego obecnie urząd komisarza angielsk. w Palestynie, marszałka pol., lorda Plumera, w obecności króla Belgów. Aby zaś umożliwić podróż do Ypres matkom, których synowie zginęli w Belgji, a zbyt ubogim, aby mogły uczestniczyć w tej uroczystości. Liga byłych kombatantów z pod Ypres i Towarzystwo pielgrzymek na pola bitew we Francji, pod wezwaniem św. Barnaby, opłaciły koszta podróży i utrzymania pod czas uroczystości siedmiuset matkom angielskim.

W ten sposób obok wspaniałych wieńców od władz i organizacji wojskowych, u stóp „Bramy Meenen" spoczęły też tysiące ubogich wiązanek kwiatów od matek, którym umożliwiono tę pielgrzymkę zbożną.

EMERYTURY DLA DZIENNIKARZY ...W URUGWAJU. Rozumny ten projekt wniesiony został do parlamentu w Urugwaju, który uchwalił utworzenie specjalnej kasy zoapatrzenia dla tej kategorji pracowników umysłowych. Fundusze składać się będą z opłat wnoszonych przez redakcje pism, a stanowiących 5 proc. wynagrodzeń pobieranych przez dziennikarzy, oraz ze specjalnego podatku, którym obłożone będą wszystkie wydawnictwa, importowane z zagranicy. Jako odszkodowanie za ten specjalny wydatek uchwalono zwolnić redakcje od opłat celnych, wymaganych obecnie przy przywozie papieru rotacyjnego. Emerytury stanowić mogą maximum 70 proc. przeciętnego honorarjum, które otrzymywał miesięcznie kandydat w ciągu ostatnich dwóch lat swojej działalności dziennikarskiej.

WYBUCH WEZUWJUSZA ZMNIEJSZA SIĘ. — Z Neapolu donoszą: Kierownik obserwatorjum Wezuwjusza dokonał wczoraj inspekcji krateru w dolinie Iverno i stwierdził, że wybuch zmniejsza się, eksplozje są coraz rzadsze, a lawa spływa coraz wolniej. Ludność tłumnie przybywa oglądać wybuch wulkanu.

STRESEMANN MASONEM. Berlińska ajencja wydawców dzienników niemieckich rozpowszechnia odezwę, w której, powołując się na liczne twierdzenia prasy niemieckiej, jakoby Briand, Chamberlain i Stresemann byli członkami lóż wolnomularskich, przyznaje wprawdzie, że Stresemann należy do jednego z trzech pruskich związków wolnomularskich, zaprzecza jednak kategorycznie, jak by Briand i Chamberlain byli kiedykolwiek członkami loży wolnomularskiej. Jednocześnie zaprzecza wspomniana ajencja wiadomości, podanej przez niektóre pisma niemieckie, jak by Stresemann użyć miał ostatnio w inauguracyjnem przemówieniu w Genewie, z okazji przyjęcia Niemiec do Ligi narodów, pewnych tajemnych znaków, zrozumiałych tylko przez wolnomularzy.

SEKRETARZ SOWIECKIEJ AKADEMJI DEFRAUDANTEM. Z Moskwy donoszą: W sądzie sowieckim w Petersburgu rozpoczął się proces sekretarza rosyjskiej Akademji nauk. prof. Borysa Lindenera, oskarżonego o defraudację. Prof. Lindener zdefraudował z kasy Akademji i przegrał w karty w kasynie petersburskiem 34 tys. rubli.

BRAK APROWIZACJI W MOSKWIE. Ludność Moskwy odczuwa w dalszym ciągu pewne trudności aprowizacyjne, polegające obecnie na braku cukru i kasz w handlu hurtownym i detalicznym. Przed sklepami sprzedającemi cukier tworzą się w Moskwie długie kolejki. Pisma sowieckie ogłaszają, że brak cukru będzie w najbliższych dniach zażegnany.

RADIOTELEFON BERLIN—BUENOS AIRES. — Z Berlina donoszą: Wczoraj odbyła się pierwsza rozmowa radjowa między Berlinem a Buenos Aires, na razie jednostronna, ponieważ stacja nadawcza w Buenos Aires nie jest jeszcze kompletnie zmontowana. W Berlinie nadano szereg przemówień, które według depeszy telegraficznej w Buenos Aires doskonale tam słyszano.

NACHALNY BLIŹNIAK. Z Pragi donoszą: Hiszpańskie poselstwo w Pradze opublikowało następujący komunikat:

Przebywający w Pradze człowiek, który nosi nazwisko Ludwika de Bourbon, nie pozostaje w żadnych stosunkach z królewską rodziną hiszpańską i nie jest z nią spokrewniony. Ludwik de Bourbon jest uderzająco podobny do króla hiszpańskiego i w rozmowach prywatnych podaje się jako bliźniak króla hiszpańskiego.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, w sierpniu.

Nabożeństwo za duszę A. Asnyka. — Zaciąg w szeregi „Strzelca". — O potęgę floty narodowej. — O ogród Strzelecki. — Nieostrożna jazda.

W tutejszej katedrze odbyło się 2 bm. nabożeństwo żałobne za duszę A. Asnyka z inicjatywy tutejszego Koła T. S. L.

Do byłych strzelców i młodzieży miasta i okolicy od 16 r. życia, ogłosił komitet reorganizacyjny Związku Strzeleckiego odezwę, wzywającą do licznego wstępowania w szeregi „Strzelca". Wpisy przyjmuje Związek w lokalu własnym.

Na dzień 5 sierpnia zwołuje tutejsze starostwo posiedzenie komitetu Floty Narodowej na wzór istniejącego Komitetu głównego w Warszawie. Rząd dąży do rozszerzenia pracy na ten cel na całą Rzeczpospolitą.

Prześliczny Ogród Strzelecki, pięknie położony, dochodzi powoli do ładu. Po uporządkowaniu chodników, ławek, przystrojeniu go tego roku obficie kwiatami barwnemi i miłemi dla oka, paru klombami, przystąpiono do ogrodzenia go od strony pól tj. tylnej, skąd zniszczenie ciągle mu groziło.

W równej mierze z owem ogrodzeniem jest mu potrzebna brama frontowa, zamykająca wejście, której zupełny brak otwiera drogę amatorom świeżego powietrza w nocy, którzy pono bardzo niszczą wszelkie wysiłki utrzymania ogrodu w stanie należytym.

W niedzielę w czasie największego ruchu na ulicy Krakowskiej, głównej arterji miasta, wskutek za szybkiej jazdy i nieostrożnej przejechał atuodorożkarz, Kazimierz Hosaj Nr. Kr. 6081 siedmioletniego chłopczyka Juljaną Tarnowskiego, którego z licznemi ciężkiemi obrażeniami odwieziono do szpitala powszechnego. Nie ma końca tym jazdom „z fantazją".

—o—

Rabka, 3 sierpnia.

Stowarzyszenie rabczańskiej kolonji leczniczej dla biednej żyd. dziatwy szkolnej w Krakowie obchodziło w niedzielę 24 lipca b. r. uroczystym porankiem w Rabce dwie ważne w dziejach instytucji rocznice, a mianowicie 20-lecie objęcia własnego budynku, oraz tyleż lat trwającej, ofiarnej pracy kierownika kolonji, dyr. Leona Silbersteina. Uroczystość zbiegła się z niemniej doniosłą dla Stowarzyszenia chwilą wykończenia kosztownych robót inwestycyjnych, jako to rurociągu, łączącego zakład główny z budynkiem kolonji, tudzież basenu i tuszów.

Prezes Stowarzyszenia, Dr. Józef Steinberg, złożył gorące podziękowanie pp. Henr. Fränklowi i inż Ignacemu Tislowitzowi, którzy własnym kosztem wykonali wspomniane inwestycje, a następnie kierownikowi kolonji, dyr. Silbersteinowi i jego małżonce, którzy od lat 20-tu oddają swą pracę na usługi kolonji, a zarazem wręczył jubilatowi imieniem wydziału cenny upominek.

Następnie wiceprezes, apt. Rosenberg, oznajmił zebranym, że walne zgromadzenie zamianowało w uznaniu wielkich zasług dla Stowarzyszenia, członkami honorowymi prez. m. inż. K Rollego, wiceprezydenta m. inż. Józefa Sarego, oraz prezesa Stow., dra Józefa Steinberga i wiceprezesa Henr. Fränkla. Przemawiał jeszcze dyr. Silberstein, poczem dziatwa kolonji odśpiewała pieśni okolicznościowe. Poranek pozostawił u licznych uczestników, wśród których znajdowali się delegat województwa i sekretarz starostwa z Makowa, dyr. zakładu dr. Kaden, lekarze drowie Cybulski, Liljen i Świerz i t. d., nader miłe wspomnienie.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 4 sierpnia

ORŁOW — TARG NA DZIEWCZĘTA. Dziś, we czwartek 4 b. m., daną będzie w teatrze im. J. Słowackiego głośna operetka „Orłow" z Lucyną Messal i Władysławem Szczawińskim w głównych rolach. Pozostałe partje wykonają najświetniejsi artyści operetki warszawskiej, a to: Dowmundowa, Kozłowska, Dowmunt, Horski, Sempoliński i Staszyński. W piątek 5 b. m. komiczna operetka Jacobiego „Targ na dziewczęta". Na popołudniowe przedstawienie w niedzielę 7 b. m. daną będzie po raz ostatni po cenach zniżonych, wystawiona z przepychem, operetka Kalmana „Księżna Cyrkówka" z Lucyną Messal, znakomitą primadonną.

TEATR „NOWOŚCI" PRZY UL. RAJSKIEJ 12. Dziś i codziennie atrakcyjne wieczory varietowo-kabaretowe z udziałem pierwszorzędnych sił zagranicznych i krajowych. W niedzielę urządza dyrekcja dla dzieci i młodzieży jedno tylko przedstawienie o godz. 11 przed południem, z udziałem wszystkich sił artystycznych. Jest to jedyna sposobność sprawienia dzieciom podczas wakacyj przyjemności i rozrywki. W niedzielę dwa przedstawienia: o godz. 4 popoł. i 8.30 wieczorem. Bilety na wszystkie przedstawienia do nabycia w handlu Rudnickiego (Rynek Linja A-B), w dniu przedstawień od godz. 6 wiecz., w niedzielę od 9 rano przy kasie teatru,

—0—

REPERTUARY:

OPERA KATOWICKA

w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Orłow".
Piątek: „Targ na dziewczęta".
Sobota: „Orłow" po raz drugi i ostatni.
Niedziela: popołudniu po cenach zniżonych „Księżna Cyrku", wieczór: „Targ na dziewczęta".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI":

Czwartek: Wieczory varietowe.
Piątek: Wieczory varietowe.
Sobota: Wieczory varietowe.
Niedziela: O godz. 11 przedpoł. Przedstawienie dla dzieci; o godz. 4 po poł. i wieczorem: Variete.

—0—

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Zatajone ojcostwo".
Nowości: „Karjera Modelki" — „Tajemnicza ręka".
Promień: „Kobiety na sprzedaż".
Sztuka: „Lekkomyślna matka", w gł. roli Gloria Svanson.
Uciecha: „Jak pozbyć się żony", w gł. roli Pola Negri.
Wanda: „Demon morza", w gł. roli Milton Sills, Emil Bennett. Walace Beery.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na czwartek dnia 4 sierpnia 1927 r.

Kraków, (422). Godz. 18—19: Transmisja z Warszawy; godz. 19—19.25: „Skrzynka pocztowa — inż Broniewski; godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt.: „Z hodowli drobiu — część I: O zielononóżkach" — wygł. inż. dr. Kazimierz Wodzicki. asystent U. J.; godz. 20—20.30: Komunikaty; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa, (1111). Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nadprogram; godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram; godz. 15.20—17: Przerwa; godz. 17—17.25: „Wśród książek" — wygłosi prof. H. Mościcki; godz. 17.25—17.50: Odczyt pt.: „Jak oszczędzać materjały pędne w samochodzie" — wygłosi por. Walmoden: godz. 17.50—18: Nadprogram i komunikaty; godz. 18: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni Gastronomja; godz. 19—19.15: Komunikaty P. A. T.; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt pt.: „Pomniki literackie zabaw na łonie natury" — wygłosi dr Zofja Niemojewska-Gruszczyńska; godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy; godzina 20.15—20.30: Przerwa; godz. 20.30: Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Al. Sielskiego oraz J. Pankiewiczowa i M. Salecki (śpiew); godz. 22: Komunikat lotniczo meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty P. A. T., nadprogram.

Poznań, (227). Godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej; godz. 17.30—19: Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka"; godz. 19—19.10: Nadprogram; godz. 19.10—19.35: Odczyt pt.: „Życie towarzyskie w epoce baroku i rococa" — wygłosi Dr. Stefan Truchim; godz. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze — godz. 19.55—20.20: Pogadanka o międzynarodowej sytuacji gospodarczej — wygłosi dr. M. Chełmikowski; godz. 20.30—22: Koncert wieczorny. Wykonawcy: p. Z. Leszczyńska (sopran). orkiestra 7 pac pod batutą kpt. Sternalskiego; godz. 22—22.20: Sygnał czasu i ewentualnie komunikaty: godz. 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Palais Royal"

na piątek dnia 5 sierpnia 1927 r.

Kraków. (422) Godz. 17.25—17.55: Program dla dzieci; g. 18—19: Transmisja z Warszawy; g. 19—19.25: Odczyt pod tyt. „O lasach, gajach i drzewach świętych". Cz. I., wygł. p. E. Wyrobek, prof. sem.; g. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt. „Przegląd geograficzno-gospodarczy", wygł. dr. W. Ormicki, asyst. U. J.; g. 20—20.30: Komunikat sportowy i inne; od 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa, (1111). Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nadprogram; godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram; godz. 15.20—16.45: Przerwa; godz. 16.45—17: Komunikat harcerski; godzina 17—17.50: Audycja dla dzieci; godz. 17.50—18: Nadprogram i komunikaty; godz. 18: Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: Lili Hakowska — (skrzypce). Aleksander Janowicz (flet). P. Ginzburg (altówka); godz. 19—19.15: Komunikaty P. A. T. — godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt pt.: „O tennisie w Polsce i zagranicą" — wygł. red. St. Maltze, godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.15—20.30: Przerwa; godz. 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. p. Leopold Dworakowski (skrzypce), p. Henryka Korska (śpiew), p. Jerzy Lefeld (akomp.); godz. 22: Komunikat lotniczo [illegible] gnał czasu, komunikaty policji, komunikaty P. A. T., nadprogram.

Poznań. (227) G. 13: Notowania giełdy zbożowej i towarowej; g. 14: Notowania giełdy pieniężnej i rzeźni miejskiej; g. 17.30—19: Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka"; g. 19—19.10: Nadprogram; g. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Najstarsze targi w Polsce" wygłosi doc. dr. Z. Wojciechowski; godz. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze; g. 19.55—20.20: Pogadanka z radjotechniki — wygłosi dr. Lipiński; g. 20.30—22: Wieczór muzyki francuskiej i hiszpańskiej. Udział biorą: Prof. Ludwika Marek-Onyszkiewiczowa. Koncertmistrz Op. poznańskiej Stan. Pawlak: g. 22—24: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Carlton".

—0—

Radjostacje dla celów lotniczych

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo komunikacji przystąpiło do montowania dwóch radjostacyj nadawczych i odbiorczych, przystosowanych do potrzeb lotnictwa. Stacje te staną w Warszawie i we Lwowie i będą służyły do celów lotnictwa cywilnego.

W górach i fjordach norweskich.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Oslo, w sierpniu 1927 r.

Droga z Bergen do Oslo (Chrystjanja) prowadzi przez łańcuch górski, tworzący jakby kość pacierzową półwyspu Skandynawskiego. Linja kolejowa wije się wzdłuż północnego załamu fjordu bergeńskiego, wrzyna się w góry, pnie się po wyciętych w twardym granicie framugach, przebiega przez niezliczone tunele, okrąża szerokim łukiem podnóża skał, wznosi się na wysokość 1.000 i wyżej metrów, by wreszcie w łagodnym spadku wydostać się na płaskowzgórze, u południowego skraju, którego wznosi się stolica Norwegji — Oslo.

Fiordy norweskie, niepodobne do zwykłych zatok w żadnym innym kraju, kapryśną, wężowatą linją wrzynają się w głąb lądu na kilkadziesiąt nieraz kilometrów. Niezwykłą pięknością swych brzegów odznacza się Hardangenfiord. Wejście z morza do fiordu wąskie, jak szyjka butelki; skały granitowe spadają prostopadle w morze; nagie szczyty, ogołocone z roślinności, rysują się groźnie na tle nieba. Wąski korytarz ciągnie się przez kilkaset metrów, i raptownie rozszerza się; skały rozstępują się, szeroka tafla wody o aksamitnym przy brzegach odcieniu, ściele się przed nami.

Cisza, która panuje na wodach i u brzegów fiordu, działa hipnotyzująco na przybysza z innych stron. Wydaje się, jakby życie tu zamarło, albo też skryło się przed okiem obcego w tajemniczy sposób. Ale to tylko złudzenie. Za temi skałami, które tworzą obramowanie fiordu, płynie w wolnem, swoistem tempie życie wsi i osad nadbrzeżnych, rozpościerają się hale i łąki, na których pasą się stada, wznoszą się wille i domki letnie, gdzie spędzają ferje mieszczuchy.

Oryginalną nutę kolorystyczną w pejzażu norweskim tworzą czerwono pomalowane domy wieśniacze. Czerwień ta na tle bladej zieleni lasów północnych układa się harmonijnie i nierażąco dla oka.

Ożywia się fiord w niedzielę. Długie, ozdobnie malowane i rzeźbione łodzie, mieszczące po kilkanaście osób, przewożą mieszkańców z jednego brzegu na drugi na mszę ranną do kościółka wiejskiego. Od czasu do czasu pojawiają się motorówki, większe statki, obwożące turystów. Zresztą fiord norweski to świat sam w sobie. Łączy się z lądem i z morzem, ale żyje swem życiem, odrębnem i niepodobnem do życia i ruchu na wodach innych lądów.

A jak fiordy, tak i góry w Norwegji mało są podobne do gór gdzieindziej widzianych. Czarny i szary granit, porośnięty liszajami i mchem, które spływają ze stoków gór, jak zielone strugi, pasma, festony... Poniżej u stóp skał, w dolinach górskich ścielą się gęstym kobiercem jagody czerwone, które stanowią ulubiony pokarm reniferów. Przedziwna purpura płomienna tych jagód, rosnących grono przy gronie, sprawia, iż oku widza wydaje się jakoby doliny zalane były krwią, jakgdyby z gór spływały strumienie gorącej krwi. Jagody te dojrzewają w sierpniu i przez cały wrzesień jeszcze zdobią pejzaż letni.

Lato w Norwegji środkowej przychodzi raptownie i późno. Właściwym miesiącem letnim jest wrzesień. O tej porze rozpoczynają się tu wyjazdy i wycieczki letnie.

Lud tu przypomina nieco strojem naszych wieśniaków z pod Miechowa. Granatowy i czerwony kolor przeważa w strojach świątecznych z domieszką złotych szychów i ozdób u wieśniaczek.

Niezwykła czystość cechuje całą Norwegję, tak miasta, jak i wsie. To, co nazywamy czystością na kontynencie, wydaje się zaniedbaniem w porównaniu z niezwykłą aseptyką norweską. Trudno odgadnąć, co robią ci ludzie, aby chodniki i jezdnie w mieście błyszczały jak parkiety salonu, aby w domku wieśniaczym panowała surowa czystość, jak w sanatorjum.

Przepysznie położone i utrzymane są tutaj wilegjatury, letniska. W usytuowaniu ich, w rozplanowaniu przebija ten sam indywidualizm, który cechuje Norwegów. Wille, domy, hotele, pensjonaty stoją zdala od siebie. Każdy sobie. Nic z prostolinijności i koszarowego stylu letnisk i uzdrowisk kontynentalnych. — Zamknięci w sobie, nieco melancholijni Norwegowie są przytem uprzejmi, grzeczni i demokratyczni w sposób kulturalny, niemal wytworny. Uczciwość fantastyczna w tym kraju. Tutaj nie wie się, co to znaczy kłódka. Zostawia się pokój, szafy, wszystko otwarte i... nic nie ginie. Piękny, miły kraj, choć pobyt tutaj przy zamianie naszej waluty na korony nic wypada zbyt tanio.

Z. F.

Dział gospodarczy

Urodzaje i rynki zbożowe.

Żniwa są jeszcze nieukończone, to też trudno jeszcze zorjentować się dokładnie w ich wyniku. W każdym razie stwierdzić można już dziś z całkowitą pewnością, że urodzaje w roku bieżącym **są lepsze**, niż w roku zeszłym. Oczywiście, dużo zepsuć mogą deszcze, które wzmogły się w ostatnich czasach i utrudniają zbiory tak, że wynik zbiorów może być niezupełnie proporcjonalny do urodzaju. Wogóle rolnicy mają duże trudności, ponieważ zbiory z powodów natury atmosferycznej rozpoczęły się o cały tydzień zapóźno; sprzęt utrudnia również ta wyjątkowa okoliczność, że żyto i pszenica dojrzewają w tym roku jednocześnie.

O ile chodzi o ceny na poszczególne gatunki zbóż, to narazie zwyżkuje jedynie jęczmień, ponieważ ujawnia się duże zapotrzebowanie ze strony browarów i ponieważ zboże to jest dozwolone do wywozu.

Natomiast, jak wiadomo (wywóz pszenicy i żyta jest obecnie zupełnie zabroniony, a należy przewidywać, że zakaz wywozu żyta będzie najdłużej utrzymany — to też ceny tych dwóch gatunków wykazują tendencję do utrzymania się na poziomie obecnym i nie zwyżkują.

Ceny najważniejszych zbóż kształtują się obecnie następująco: za żyto płacą 43—44 zł., ale na bliski termin. Na dalszy termin uzyskać można jedynie do 38 zł. Pszenica trzyma się na poziomie 58 zł., owies koło 40—41 zł., jęczmień wreszcie 37—37½.

Na rynku zbożowym w Łodzi w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia notowano wzmożone zapotrzebowanie na poszczególne gatunki zboża. Specjalnie poważnym popytem cieszył się owies stary, którego poprostu można było sprzedać każdą posiadaną na składzie ilość. Zapotrzebowanie to zresztą trwało nietylko w tygodniu ubiegłym, ale jeszcze i w dniu dzisiejszym, był on silnie poszukiwany. Sprzedawano owies na warunkach gotówkowych w cenie od zł. 49.00 do 50.00 za 100 kg. loco magazyny w Łodzi.

Mniejsze znacznie transakcje zawierano żytem. Już ukazało się na rynku łódzkim żyto nowe, którego jednakże sprzedawano jeszcze ilości nieznaczne. Za żyto poznańskie nowe żądano przeciętnie 42 zł. za 100 kg. loco stacja załadowania, żyto to było wagi od 116 do 118 funtów holenderskich. Transakcji żytem starem nie zawierano zupełnie, w pierwszym rzędzie wskutek tego, iż zapasy tego żyta są obecnie na tutejszym rynku prawie całkowicie wyczerpane. Również nie zawierano zupełnie transakcji pszenicą, nie z tego jednak względu, iż brak było na nią zapotrzebowania, a jedynie skutkiem zupełnego wyczerpania się zapasów na tutejszym rynku, te bowiem transakcje, które nawet zawierano, były tak rzadkie i na tak nieznaczne sumy, iż nie można było brać ich poważnie w rachubę. Zaznaczyć jeszcze należy, iż o ile zawierano transakcje przy sprzedaży żyta nowego, to też tylko pod warunkiem natychmiastowej dostawy względnie na osi.

Transakcji jęczmieniem nie zawierano zupełnie, zapasy bowiem jęczmienia starego są na tutejszym rynku wyczerpane, nowego zaś jęczmienia jeszcze niema.

Według wiadomości, nadchodzących z poszczególnych połaci kraju, żniwa wszędzie są w kulminacyjnym punkcie rozwoju i zbiory zapowiadają się naogół bardzo pomyślnie. Według tutejszych hurtowników, ostatnie deszcze przed rozpoczęciem żniw, nietylko nie wpłynęły ujemnie na obecne zbiory, ale przeciwnie, przyczyniły się do szybszego dojrzewania poszczególnych gatunków zbóż. Żyto, jak dotychczas, rokuje jaknajlepsze nadzieje, spodziewają się naogół, że zbiory tegoroczne dadzą wynik przynajmniej o 15 procent wyższy, aniżeli w roku ubiegłym.

Ceny na łódzkim rynku zbożowym kształtowały się następująco za 100 kg. loco magazyny w Łodzi: żyto nowe od zł. 42 do 43, pszenica stara od zł. 59 do 60, owies stary od zł. 49 do 50, otręby żytnie od zł. 32 do 33, otręby pszenne od zł. 28 do 29. Cen jęczmienia nie można było ustalić, wskutek zupełnego braku jego na rynku.

Doniosły wpływ meljoracji rolnych

Poziom naszego rolnictwa powoli ale stale podnosi się. Rolnik zdążył już ochłonąć z wrażenia, w jakie wprowadził go brak kredytów długoterminowych i obecnie, licząc wyłącznie na swe własne siły i na korzyści, jakie może mu dać ziemia, zwrócił wszystkie swe wysiłki w kierunku jej ulepszenia. Dzięki temu daje się zauważyć znaczna poprawa ogólna w naszem rolnictwie. Zwiększył się popyt na maszyny, dokonywane są liczne ulepszenia techniczne a przedewszystkiem drenaże. Na drenaż wszyscy dziś zwracają uwagę. Przeprowadzenie robót drenarskch jest rzeczywiście dość kosztowne, ale dzięki dobrym wynikom po dwóch lub trzech najwyżej latach amortyzują się wszelkie poniesione z tego tytułu wydatki. Drenowanie jest niewątpliwie najwięcej lukratywne z wszelkich ulepszeń rolnych. — Daje się również zauważyć stałe coroczne zwiększenie zużycia nawozów sztucznych, które stosowane są obecnie przez większość ziemian i gospodarzy na szeroką skalę.

Meljoracjom tym zapewne przypisać należy, że nie bacząc na niezbyt pomyślne warunki atmosferyczne plony w b. r. przedstawiają się dodatnio. Dziś już można twierdzić, że będziemy mieli nadmiar jęczmienia, grochu oraz koniczny białej i czerwonej w ilości nadającej się do wywozu.

—0—

Rząd o pożyczce amerykańskiej.

Ministerstwo skarbu komunikuje: W związku z wypowiadaną przez niektóre organa prasowe opinją, iż rząd winien podać do publicznej wiadomości warunki operacyj kredytowych w ostatnich czasach negocjowanych, ministerstwo skarbu komunikuje, iż wszystkie zasadnicze warunki uzyskanego kredytu w wysokości 15,000.0000 dolarów zostały ogłoszone w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca br. Umowa o ten kredyt, poza wymienionemi zasadniczemi warunkami, zawiera tylko tehcniczne szczegóły. Umowa ta nie zawiera **żadnych klauzul ograniczających swobodę ruchów rządu** w zakresie polityki kredytowej. Szczegóły pertraktacyj o wielką pożyczkę długoterminową nie mogą być jeszcze ogłoszone, albowiem finalizacja tej pożyczki, jak już rząd wielokrotnie o tem komunikował, **została odroczona** ze względu na stan rynku amerykańskiego.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

WZROST RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO W POLSCE. Rada Spółdzielcza, istniejąca przy ministerstwie skarbu, ogłosiła świeżo dane statystyczne, dotyczące ruchu spółdzielczego w Polsce w r. 1926. Z danych tych wynika, że w dniu 31 grudnia 1926 r. istniało w Rzplitej 13.909 spółdzielni zarejestrowanych. W r. 1925 istniało ich 12.409, wzrost jest więc poważny.

Nader ciekawy jest podział spółdzielni polskich według ścisłejszego ich charakteru. Najwięcej istnieje spółdzielni kredytowych, mianowicie 5.242 (t. j. 38% ogólnej ich liczby), następnie idą spółdzielnie spożywcze (3.500, t. j. 25%), rolnicze (1.537 t. j. 11%), mieszkaniowe (541 t. j. 4%), zakupowe (159 t. j. 1%), wytwórcze (125), pracy (41); spółdzielni o celach mieszanych jest przeszło 1.800.

Połączonych w związki rewizyjne jest 7.553 spółdzielni; pozostałe rewiduje wymieniowa na wstępie Rada Spółdzielcza.

Na szczególną uwagę zasługuje mała liczba koperatyw pracy, to jest typu spółdzielni, które w krajach Zachodu nabierają coraz większego znaczenia i rozwoju.

IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE. Ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca br. o Izbach przemysłowo-handlowych. Rozporządzenie reguluje ostatecznie sprawę organizacji Izb przemysłowo-handlowych i zawiera postanowienia ogólne, poza tem przepisy o zakresie działania, statucie i składzie Izb, o wyborach i kadencij radców, nominacij i kooptacji, budżecie i rozwiązaniu Izb itd. Wymienone rozporządzenie przyczyni się do ujednostajnienia organizacji Izb przem.-handl.

ZWIĄZEK PRZEMYSŁOWCÓW W WILNIE. Powstał w Wilnie Związek Przemysłowców rejonu wileńskiego, który ma za zadanie zjednoczenie członków oraz ulepszenie warunków pracy w poszczególnych przemysłach. — Zwiazek liczy trzy sekcje: drzewną, budowlaną i lnianą.

NOWE ULGI DLA NIEMIECKIEGO TRANZYTU PRZEZ POLSKĘ. W dniu dzisiejszym wprowadzone będą na skutek zarządzenia polskich władz kolejowych dla podróżnych, korzystających z niemieckich pociągów tranzytowych, kursujących między Niemcami i Prusami Wschodniemi przez terytorjum polskie, nowe ulgi, polegające na wprowadzeniu sprzedaży na stacjach kolejowych W. M. Gdańska bezpośrednich biletów kolejowych do wszystkich stacyj niemieckich i Prus Wschodnich. Równocześnie zarządzenie to wprowadza możliwość nadawania bagaży pasażerskich bezpośrednio ze stacji W. M. Gdańska do wszystkich stacyj Rzeszy niemieckiej i Prus Wschodnich.

FUZJE BANKÓW LWOWSKICH. Bank Ziemian S. A. we Lwowie uchwalił na ostatniem Walnem Zgromadzeniu akcjonarjuszów fuzję z Bankiem Rolniczym S. A. we Lwowie. — W najbliższym czasie zostanie dokonana nowa fuzja Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie z Bankiem Ziemian we Lwowie.

KURSY POLSKICH POŻYCZEK W NOWYM JORKU. Od 25—30 lipca br. notowano na giełdzie w N. Jorku 8 proc. poż. Dillona 1925 r. kurs najw. 96 i pięć ósmych (w tyg. poprz. 96 3/4); kurs najniższy 96 (w tygodniu poprz. 96 1/8); ultimo 96 5/8 (w tyg. poprze. 96 1/2); obroty 198.000 dol. (w tyg. poprz. 222.000); 8 proc. poż. dol. 19920 r. kurs najw. 80 1/8 (w tyg. poprz. 80 1/2, kurs najn 80).

RUCH W PORCIE GDYŃSKIM. W ostatnim tygodniu weszło do portu 7 parowców (nie licząc parowców żeglugi przybrzeżnej) o łącznej ładowności 5.809 ton rej. netto, w tej liczbie 1 polski, 1 gdański, 3 duńskie, 2 szwedzkie. 6 statków zawinęło do portu w stanie

Skaczący samochód.



Na torze wyścigowym dla samochodów w Paryżu wykonał odważny kierownik automobilu skok na samochodzie ze specjalnego rusztowania. Rozpędzony samochód skoczył 10 m. w dal, a półtora metra w górę.

próżnym, 1 (parowiec „Poznań") przywiózł 2.700 ton tomasówki z Antwerpji. Wyszło z portu w tygodniu 8 parowców o łącznej ładowności 5.301 ton rej. netto, w tej liczbie 4 szwedzkie, 1 gdański, 1 norweski, 1 duński, 1 niemiecki. Wszystkie te statki odpłynęły z węglem, wywożąc go 14.036 ton, w tej liczbie 741 ton węgla bunkrowego.

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM. W ostatnim tygodniu dało się wyczuć pewne zmniejszenie ruchu statków na wejściu, o ile nie liczyć ruchu żeglugi przybrzeżnej. Zawinęło w tygodniu do portu 113 statków (bez żeglugi przybrzeżnej), w tej liczbie 81 parowców, 5 motorowców, 7 holowników, 6 lichtug, 1 draga, 10 żaglowców z motorem, 1 żaglowiec, 2 statki nowej budowy (dwa razy „Gdynia" z jazdy próbnej). Wśród statków na wejściu było 63 próżnych, 2 jako do portu ukrycia, 2 z próbnej jazdy, 18 z drobnicą, 13 z żelastwem, 4 z pasażerami i drobnicą, 3 z rudą żelazną, 3 ze śledziami, oraz po 1: z szynami żelaznemi, z pasażerami, z brykietami żelaznemi, z pirytem, z drzewem.

Co do poszczególnych bander, było na wejściu statków: polskich 4, gdańskich 7, duńskich 14, szwedzkich 26, niemieckich 36, angielskich 8, norweskich 4, łotewskich, francuskich, fińskich i belgijskich po 3, holenderskich i portugalskich po 1. Na wyjściu ruch był znaczniejszy, opuściło port w tygodniu 130 statków morskich, w tej liczbie z węglem 45, z drzewem 21, próżnych 17, z drobnicą 15, z cementem 6, z drzewem i drobnicą 6, z pasażerami i drobnicą 5, z pasażerami 2, z cementem i drobnicą 2, oraz na jazdę próbną, jako z portu ukrycia, z końmi i drobnicą, z cementem, żelazem i jajami, z resztą ład. pirytu, ze spirytusem, z owsem, resztą ładunku śledzi, resztą ładunku samochodów, ze sztabami, z ropą gazową — po 1. Ruch towarów, z wyjątkiem węgla, którego ilość przeładowana na statki nie przekracza 70.000 ton, wzrastał i zyskiwał na rozmaitości. Wśród towarów eksportowych, oprócz drzewa, wzrasta eksport cementu i jaj, na wejściu natomiast góruje import żelastwa (złomu), rudy żelaznej i surowego żelaza.

O NOWĄ WŁOSKĄ POŻYCZKĘ SANACYJNĄ. Genralna Federacja bankowa zaproponowała rządowi wołskiemu zrealizowanie nowej pożyczki w wysokości 100 miljonów dolarów, mającej na celu sanację na rynku państwowych papierów wartościowych, oraz dostarczenie potrzebnych kapitałów dla produkcji przemysłowej.

—0—

OPTYMISTYCZNA ENUNCJACJA MUSSOLINI'EGO O GOSPODARCZEM POŁOŻENIU WŁOCH. Przemawiając o sytuacji wewnętrznej Włoch na Radzie ministrów, premjer Mussolini oświadczył, iż od czasu ostatniej Rady ministrów, w kraju panuje zupełny spokój. Ostatnie tygodnie poświęcone były uzgodnieniu wymogów życia gospodarczego z kwestją stabilizacji lira w stosunku do funta sterl. po kursie 90. Operacja ta była szczególnie trudną. Kwestje redukcji zostały przeprowadzone i w miesiącu bieżącym zostaną osądzone wszystkie przedstawione odwołania. Te miesiące gospodarczego niedomagania, które trapią nietylko Włochy, ale cały świat, dały powód do międzynarodowych antyfaszystowskich spekulacji z całym szeregiem fantazji i kłamstw. Włochy są doskonale zorganizowane dla opanowania trudności, dotyczących uregulowania problemu monetarnego.

Ze sportu.

JUTRZENKA—WISŁA.

Niezwykle interesujące zawody o mistrzostwo Polski dwóch lokalnych rywali odbędą się w najbliższą niedzielę. Spotkanie to da wiele emocji, ponieważ Wisła, która kroczy na czele mistrzostwa, będzie dążyć do zwycięstwa, by nie stracić nawet jednego punktu, który później mógłby kosztować mistrzostwo — Jutrzenka znowu, bardzo poważnie zagrożona spadnięciem, wytęży niewątpliwie wszystkie siły, by poprawić swą pozycję. Początek meczu o godz. **5.15 na boisku Wisły.**

W sobotę o godz. **5.30** odbędą się na boisku Wisły zawody o mistrzostwo okręgowe **Sparta—Wisła Ib.**

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA KRAKOWA.

W najbliższą sobotę dnia 6 i w niedzielę 7 b. m. organizuje z polecenia Polskiego Związku Pływackiego, Sekcja Pływacka K. S. „Cracovia", zawody pływackie pań i panów o mistrzostwo Okręgu Krak. na rok 1927 w pływalni Parku Krakowskiego. Program obejmuje cały szereg biegów indywidualnych, jak również sztafetowych, przyczem atrakcję stanowić będą po raz pierwszy do mistrzostw wprowadzone **sztafety 4×100 m. dla pań, oraz 4×200 m. dla panów stylem dowolnym.**

Liczny start zawodników, jak również forma, w jakiej się znajdują, **zapewniają szereg zmian w tabeli rekordów okręgowych.** Zawody te będą zarazem ostatnim występem pływaków krakowskich przed w tydzień później mającemi się odbyć w Warszawie mistrzostwami Polski, dadzą więc one obraz szans, z jakiemi Kraków na nich wystąpić.

Początek zawodów **w sobotę o godz. 4.30 po południu., a w niedzielę o godz. 3.30 po poł.** Niskie ceny wstępu dadzą sposobność oglądnięcia tych pięknych zawodów szerokim rzeszom sportowej publiczności.

MISTRZOSTWA TENNISOWE POLSKI W KRAKOWIE.

Sekcja tenisowa Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie zrezygnowała w roku bieżącym z urządzania swego tradycyjnego turnieju tenisowego z konkurencją międzynarodową. Przypadło jej natomiast w udziale organizowanie najważniejszych zawodów tenisowych bieżącego sezonu — zawodów o mistrzostwo Polski.

I trzeba powiedzieć, że niejeden klub nie przygotowywałby się do najpoważniejszych zawodów międzynarodowych z takim nakładem pracy i kosztów, jak to najstarszy klub krakowski obecnie czyni.

Mistrzostwa Polski rozegrają się począwszy **od dnia 10 sierpnia na boiskach AZS-u** w Parku Krak. Program obejmuje **wszystkie klasyczne konkurencje tennisowe,** nawet zwykle opuszczaną **grę podwójną.** Wszystkie te konkurencje idą **o tytuł mistrza.** Niema natomiast zupełnie w programie konkurencyj z przeddawaniem, ciągnących się w nieskończoność i mających obok wielu zalet tę jedną wielką wadę — że przewlekają bez końca wszystkie imprezy. Nie licują one z powagą walki o najpoważniejsze tytuły, jakimi tenis polski rozporządza. Zamiast ich rozegrane będzie **mistrzostwo juniorów do lat 18-tu w grze pojedyńczej panów,** próba ta budzi ogólne zaciekawienie. Po raz pierwszy tego rodzaju konkurencja zostanie w Polsce rozpisana i od wyniku zawodów krakowskich zależeć będzie jej utrzymanie w programie mistrzostw i ewentualne rozszerzenie na inne konkurencje, jak gry pań i t. d. Oprócz tego krótka **rozgrywka „pocieszenia"** dla graczy, którzy odpadli w pierwszem kole gry pojedyńczej panów.

Boiska przedstawiają się **doskonale.** Zostały dla tego turnieju **specjalnie przerobione i urządzone.** Cztery dawne korty odnowione, będą służyły do rozgrywek mniejszej wagi, natomiast dla spotkań ciekawszych i rozgrywek wielkiej wagi przeznaczone jest **specjalne boisko centralne,** wzorem zagranicy. Boisko to zostało zaopatrzone **w wielką trybunę,** na kilkaset widzów, umożliwiającą podziwianie walczących w jaknajdogodniejszych warunkach. Piękne otoczenie Parku Krakowskiego zrobi swoje, tak, że pod względem widowiskowym będzie to jedna z najciekawszych imprez sportowych w Krakowie.

Konkurencja sportowa przedstawia się **jaknajlepiej!** Wszystkie siły krajowe staną na starcie, i jak już w tej chwili ze zgłoszeń wnosić można, nikogo prawie nie braknie. Zobaczymy więc mistrza Polski **Czetwertyńskiego,** dalej **Łódź** ze Stolarowem i Richterównemi, która tyle zainteresowania wzbudziła w czasie turnieju Jutrzenki, **Katowice,** znane już dobrze w Krakowie, ale przedewszystkiem nowe talenta **poznańskie** z Warmińskim na czele, **Warszawę i Lwów.** Tak więc miłośnicy tenisu i zwolennicy ciekawych zawodów znajdą przez cały czas turnieju wiele ciekawego do widzenia.

KORPUŚNE ZAWODY STRZELECKIE.

W dniach 5 i 6 b. m. odbędą się na strzelnicy szkolnej im. gen. Zielińskiego na Woli Justowskiej „Korpuśne Zawody strzeleckie". Strzelanie rozpocznie się oddaniem strzału do tarczy honorowej przez dowódcę Okręgu korpusu Nr. V, gen. Wróblewskiego, o godz. 8-ej rano dnia 5 b. m.

Ogłoszenie wyników zawodów i wręczenie nagród, oraz dyplomów nastąpi w dniu 6 b. m. o godz. 17, t. j. o 5 po południu. Na program strzelania składa się strzelanie dokładne i jednostkowe na 300 m., następnie na 200 m., oraz strzelanie z pistoletów. Udział biorą zespoły szeregowych i oficerskie.

REKORD ZAWODNIKÓW NA OLIMPJADZIE W AMSTERDAMIE.

Najbliższa olimpjada w Amsterdamie zapowiada się imponująco pod względem ilości zawodników. Zaproszone bowiem, w ilości sześćdziesięciu, państwa zgłaszają do igrzysk olimpijskich w Amsterdamie **12.000 aktywnych sportowców** łącznie z delegatami związków sportowych. Mimo, iż tak ogromna ilość sportowców (która jest w porównaniu z dotychczasowemi olimpjadami rekordową), ma przyjechać do Amsterdamu, spodziewa się holenderski Komitet olimpijski, iż nie będzie miał trudności w zakwaterowaniu tychże. Ułatwi mu to w znacznym stopniu fakt, iż szereg państw, jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Niemcy, Francja i Anglja, już mają dla siebie kwatery zamówione. Gorszą zato będzie sprawa ze znalezieniem kwater dla tych osób, które będą chciały oglądnąć igrzyska, a nie należą do ekspedycji sportowej żadnego z państw.

300 ZAWODNIKÓW WEŹMIE UDZIAŁ W MISTRZOSTWACH PŁYW. EUROPY.

W mistrzostwach pływackich Europ, które odbędą się w roku bieżącym w **Bolonji** w dn. 31 sierpnia do 4 września włącznie, weźmie udział **ponad 300 zawodników,** przyczem **Niemcy, Szwecja i Węgry** wysyłają po 35 zawodników, **Francja 30, Belgja, Czechosłowacja i Anglja** po 25, **Austrja** 20, **Holandja i Hiszpanja** po 16, **Danja i Jugosławja** po 15, **Grecja, Luksemburg i Finladja** po 10 zawodników. Polski Związek pływacki zamierza wysłać do Bolonji reprezentację złożoną z 12 zawodników, którzy jednak tam żadnej, poważniejszej roli nie odegrają ze względu na bardzo niski poziom naszego pływactwa.

TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE W ZAKOPANEM przystąpiło do ulepszeń w dziedzinie wysokogórskiej turystyki. Obecnie prowadzone są prace około przejścia przez Orlą Perć, gdzie wstawione będą łańcuchy i klamry.

Rozmaitości.

PODATEK NA SŁOWA CUDZOZIEMSKIE. We Włoszech ogłoszony został nowy dekret, którego mocą wszystkie cudzoziemskie wyrażenia, używane zwłaszcza w handlu, a mogące być łatwo zastąpione rodzinnemi słowami, podlegają wysokim opłatom na rzecz skarbu. Mussolini pragnie oczyścić język włoski od tych naleciałości, w które obfitują ogłoszenia, napisy na szyldach ulicznych etc., i w tym celu ustanowił specjalny podatek, będąc przeświadczony, że groźba znacznych opłat wyleczy kupców z mody posługiwania się cudzoziemskiemi słowami.

Z ŻYCIA NAPOLEONA. W wydanych niedawno pamiętnikach barona de Tremont, pochodzącego z Besancon, znajdujemy nader ciekawy epizod z życia Napoleona.

Do znanego nakładcy i drukarza w Besançon, pana Daclin, przyszedł pewnego dnia młody oficer artylerji.

P. Daclin, siedząc właśnie przy obiedzie z zaproszonymi gośćmi, kazał poprosić oficera, którego wyrazista twarz wryła się w pamięć obecnych na zawsze. Nie była to postać piękna, lecz całość robiła wrażenie nader dodatnie.

— Proszę mi wybaczyć, że przeszkadzam w takiej porze — rzekł młodzieniec — ale jestem w przejeździe i mam ważną sprawę do omówienia.

Gospodarz poprosił do stołu gościa, który dziękując za wszelki posiłek, wypił tylko szklankę wina z wodą i czekał w milczeniu końca obiadu.

Po obiedzie p. Daclin wstał i przeprosiwszy gości, przeszedł z oficerem do swego gabinetu.

Kiedy po chwili wrócił, zasypano go pytaniami, kto to był i czego chciał.

Nazywa się Bonaparte, proponował mi wydanie swego dzieła: „Historja Korsyki"... Tak młody pisarz, nazwisko nieznane... Cóż za gwarancja, że na nim nie stracę? Odesłałem go z Bogiem.

Gdyby autor „Historji Korsyki" był znalazł nakładcę, bylibyśmy może mieli uczonego Bonaparte, słynnego historyka, archeologa, profesora uniwersytetu!

Napoleon był zapewno wdzięczny owemu nakładcy, drukarzowi w Besaçon, że go zniechęcił do karjery literacko-naukowej, mimo, że poznał potem i Waterloo i wyspę św. Heleny!

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.